

Niech żyje bohaterski naród koreański, walczący o wolność i niepodległość! Czyn Lipcowy — oto nasza odpowiedź imperialistom i ich lokajom!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 15 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 193

NASZA ODPOWIEDŹ

na knowania podpalaczy świata - na agresję USA w Korei 15 tysięcy robotników manifestowało onegdaj w Hali Włókniarza

Gdy się spoglądało na stugi ulewnej deszczu, który padał onegdaj po południu, zalewając wodą ulice i chodniki, zdawało się, że niepowaga zmniejszy liczbę uczestników wiecu. Ale okazało się, że mimo niesprzyjających warunków łódzcy robotnicy tłumnie pospieszyli na wezwanie ORZZ do Hali Sportowej KS Włókniarza na Widzewie. Szło bowiem o zamianowanie solidarności międzynarodowej z ludem Korei — walczącym o wolność i niepodległość z amerykańskimi najezdami.

Ze wszystkich fabryk, biur, instytucji przybyły tak liczne delegacje, że Hala Sportowa nie była w stanie ich pomieścić. Wielu uczestników wiecu słuchało więc przemówień przez megafony, stojąc na boisku „Włókniarza” i wokół hali. Około 15000 osób, mimo niepogody — przybyło na wiec.

Punktualnie o godz. 17 przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. MARIAN SUMEROWSKI otworzył zgromadzenie, witając zebranych i powołując orędzie. Po krótkim zagajeniu na mównicę wszedł tow. STANISŁAW KOWALCZYK, sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Tow. Kowalczyk omówił wydarzenia na Korei, przytaczając szereg faktów, świadczących, że Stany Zjednoczone już od dawna planowały krwawą prowokację wojenną, zmierzającą do zagarnięcia północnej Korei. Dalej mówca podkreślił, że w odpowiedzi na zbrodnicze prowokacje rządu Stanów Zjednoczonych narody świata jeszcze bardziej wzmacniają walkę przeciwko podżegaczom wojennym. Robotnicy całego świata, związali zawodowe, cała postępową ludność przystąpiła do aktywnej walki w obronie Korei.

Doniosłe znaczenie dla zwycięstwa sprawy pokoju ma postawa Związku Radzieckiego, który na czele obozu pokoju niezłomnie walczy z podżegaczami wojennymi. Narody młujące pokój jednoczą się przeciwko amerykańskiej polityce siły i rozboju kierują ze spokojem swój wzrok KU ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU, KU STALINOWI — niezłomnym obrońcy pokoju.

W czasie, gdy mówca omawiał rolę Związku Radzieckiego, jako niezłomnej ości pokoju, długotrwałe oklaski i owacje raz po raz przerywały referat. Zgromadzeni wznosili okrzyki: Niech żyje Związek Radziecki! Niech żyje Stalin — Wódz proletariatu świata! WRESZCIE HAŁE NAPIĘCIŁ POTĘŻNY GRZMÓW OKRYKÓW, GDY SKANDOWANO: STA — LIN! PO — KÓJ! STA — LIN!

— Polskie masy pracujące, polskie związki zawodowe, żywo zareagowały na apel SFZZ — mówił tow. Kowalczyk. — Rozumiemy bowiem doskonale, że włączając się do solidarności w obronie Korei, wzmagamy swój wkład w dzieło obrony świata. Wkład nasz wyraża się w zobowiązaniach, jakie podejmujemy masy pracujące z okazji 6 rocznicy Manifestu Lipcowego. NASZA ODPOWIEDŹ AMERYKANSKIM AGRESOROM TO: WIĘCEJ WĘGŁA, STALI, TKANIN, CEMENTU I ŻYZNA!

Nasza odpowiedź: to pogłębienie socjalistycznego stosunku do pracy, zmocnienie świadomej dyscypliny pracy i walki z leniwością, to wykuwanie wyższych form współzawodnictwa pracy i rozwijanie ruchu racjonalizatorskiego. Realizować i przetrzymać plany produkcyjne — oznacza wzmacniać potęgę naszego państwa.

GRZZ otworzyła w PKO konto pomocy dla ofiar wojny na Korei

Centralna Rada Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że sumy zebrane na pomoc ofiarom wojny na Korei wpłacać należy na konto PKO — 1 i 16370-113 — brzmienie konta: Centralna Rada Związków Zawodowych. „Na pomoc dla ofiar wojny napastniczej na Korei”.

stwa ludowego, które przy boku Związku Radzieckiego jest jedną z twierdz światowego obozu pokoju”.

Znowu mówcy przerywają okrzyki i owacje na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego — Bolesława Bierutę oraz Związku Radzieckiego.

— Nasz wzniesiony wkład w obronę pokoju — mówił dalej tow. Kowalczyk — wyraża się również w nieprzejednanej walce z agentami imperializmu wewnątrz naszego kraju. Lokaje anglosaskich podżegaczy wojennych usiłują wytworzyć w naszym społeczeństwie nastroje paniki i śmiać zamęt. Podżegaczy wojennych rozwściecza fakt, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej spokojnie oceniają sytuację i spokojnie pracują nad dalszym wzrostem swej potęgi. Podżegacze wojenni pragnąli by ten spokój podważyć, choćby przez plotki, choćby przez wersje o donimnionych „cudach”. Te niekwaśne robotę agentów imperializmu likwidować będzie dzień w zarodku.

Okrzyki: Precz z amerykańskim faszyzmem, precz z podżegaczami! Precz z plotkarzami i fabrykantami „cudów”! — znowu narastają do siły gromu.

— „Polskie masy pracujące wzmocnią więź braterską z masami pracującymi całego świata, ze związkami zawodowymi wszystkich krajów, ze światowym frontem obrońców pokoju. Nasza odpowiedź — to pośledzenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z potężnym państwem, które stoi na straży bezpieczeństwa narodów i bezpieczeństwa naszych granic, które jest twierdzą światowego obozu postępu i pokoju! Polskie masy pracujące dołączają swój głos do potężnego głosu: RECE PRECZ OD KOREI!”

Przez długi czas wznoszą się po referacie okrzyki i grzmi burza oklasków. Zebrani skandują: POKÓJ! STALIN! BIERUT!”

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy tow. Zygmunt Krzywański odczytuje rezolucję, którą zebrani wśród niebawłego entuzjazmu przyjmują jednomyślnie. W rezolucji tej czytamy m. in.:

Żądamy wycofania imperialistycznych armii zaburzających z Korei. Imperialistycznym zaborem i mordem spokojnego ludu koreańskiego odpowiadamy, że wzmocnimy jeszcze więcej nasze

Tydzień Obrony Korei w kraju

Wicepremier tow. Zawadzki przemawiał na wielkim wiecu w Koszalinie

Apel Światowej Federacji Związków Zawodowych o zorganizowanie „Tygodnia Obrony Korei” podjęła Centralna Rada Związków Zawodowych, a w ślad za nią wszystkie związki zawodowe w kraju, wszystkie organizacje masowe, rady narodowe oraz ruch obrońców pokoju.

W całym kraju odbywają się masowe wiece protestacyjne przeciwko agresji amerykańskiej w Korei. Zebrani wyrażają braterską solidarność z ludem koreańskim, walczącym o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Ponad 10 tys. mieszkańców KOSZALINA i okolicznych wsi zebrali się 11 bm. na placu przed gmachem

wysilki dla przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, zobowiązani podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski 22 lipca, rozwoju i bogacenia form współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, podniesienia poziomu pracy kulturalno - oświatowej, szkolenia ideologicznego i zawodowego.

Przesłaliśmy wyrazy najwyższego podziwu i gorącej sympatii klasie robotniczej i narodowi koreańskiemu, koreańskiemu związkowi zawodowemu i koreańskiej Armii Ludowej, która pod dowództwem Kim Ir Sena broni skutecznie jedności, wolności i niezawisłości na drodze przed zaborem amerykańskimi.

Doceniając pokojową politykę naszego Rządu Ludowego, jak również twórczą i pokojową pracę całego narodu polskiego w kierunku rozbudowy gospodarczej na szego kraju postanawiamy zjednoczyć się jeszcze ścisłej w celu obrony pokoju i budowy fundamen-

entów socjalizmu w naszym kraju wokół Rządu Polskiej Ludowej, wokół CRZZ, wokół kierowniczki narodu polskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z jej przewodniczącym Tow. Bierutem na czele. Przyłączamy się do Apelu Światowej Federacji Zw. Zaw., dołączając nasz głos protestu do głosu protestów ludu całego świata.

Przyjdziemy z pomocą materialną koreańskim dzieciom, matkom, starcom, ofiarom bombardowań przez samoloty amerykańskie, weźmiemy aktywny udział w zbiorze pieniędzy, organizowanej przez SFZZ. Precz z okrowianymi zbrodnią łapami od Korei! Łódź dała godną odprawę knowaniom amerykańskich podżegaczy wojennych.

Odsławiamy „Międzynarodówki” zakończone potężną manifestacją solidarności mas pracujących naszego miasta z narodem koreańskim i całą postępową ludnością, walczącą o pokój i postęp.

Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła miasta Czocziwon i Tanjang Wojska USA odrzucone za rzekę Kum

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Phenjanu komunikat głównej kwatery Ludowej Armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Oddziały Armii Ludowej kontynuują ofensywę. 11 lipca wyzwoliły one całkowicie miasto Czocziwon — ośrodek powiatowy w prowincji południowego Czuczenu.

11 lipca oddziały Armii Ludowej wyzwoliły miasto Tanjang — ośrodek powiatowy prowincji północnego Czuczenu i okrog okolicznych Wzietło łup wojenny i jeńców. 11 lipca na południe od miasta Czocziwon oddziały Armii Ludowej okrążyły grupę amerykańskich wojsk lądowych i prowadzili walki dla jej likwidacji. Zdobyto 4 czołgi i 100 łup wojenny.

Oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu posuwają się na północ.

KOMUNIKAT SZTABU MAC ARTHURA

NOWY JORK (PAP). — Komunikat sztabu gen. Mac Arthura podaje, że na zachodnim odcinku w rejonie Czonan wojska północno - koreańskie posunęły się o 4 - 7 mil, a w rejonie centralnym o 5 - 10 mil. Wojska amerykańskie cofnęły się za rzekę Kum.

LONDYN (PAP). — Według ogłoszonego w Tokio komunikatu sztabu Mac Arthura, amerykańskie i

południowo - koreańskie siły zbrojne cofają się w dalszym ciągu pod naciskiem przeważających sił północno - koreańskich, by zająć z górą przewidziane pozycje obronne i oprzeć się o przeszkody naturalne. Komunikat oświadcza, że wojska amerykańskie wycofały się z Czocziwon wskutek ofensywy czołgów i piechoty północno - koreańskiej.

Na odcinku Kongdziu — Czocziwon pierwsza i trzecia dywizje północno - koreańskie kontynuują natarcie w kierunku Tajdzon. Inne jednostki wojsk północno - koreańskich dają do przeciecia komunikacji między Tajdzon z Taegu, na południowy wschód od Tajdzon.

JĘCY AMERYKANSCY POTEPIAJĄ SWÓJ RZĄD

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu, że 11 lipca przybyła do Phenjanu pierwsza grupa jeńców amerykańskich. Jedną z jeńców, kapitan, dowódca 24 batalionu pierwszej dywizji amerykańskiej w odpowiedzi na zaproszenie

Patriotyczny lud Korei zabezpiecza ofiarnie potrzeby frontu

PEKIN (PAP). — Jak donosi radio Phenjan, masy pracujące północnej części Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ofiarnie pracują, aby całkowicie zabezpieczyć potrzeby frontu. Pod hasłem „Wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa” w kopalniach i zakładach przemysłowych, w fabrykach włókienniczych i w warsztatach kolejowych organizuje się brygady frontowe, rozwija się współzawodnictwo o dwukrotne i trzykrotne zwiększenie produkcji.

Założa młodzieżowego oddziału zakładów przemysłowych w Wungun od początku wojny wykonuje plan produkcyjny w 160 proc w pierwszych dniach lipca z inicjatywą w Związku Młodzieży. Demokratycznej w oddziale odbyła się narada wytwórcza, na której postanowiono wykonać plan dzienny co najmniej w 200 proc. Patriotyczna młodzież tych zakładów pomyślnie wywiązuje się ze swych zobowiązań.

MASOWY ZACIĄG DO ARMII LUDOWEJ

PEKIN (PAP). — Według doniesienia radia seulskiego młodzież północnej części Republiki Koreańskiej w odpowiedzi na apel Kim Ir Sena masowo zaciąga się do Armii Ludowej.

Naród radziecki występuje w obronie pokoju powszechnego

MOSKWA (PAP). — Ofiarna praca ludzie radzieccy wnoszą swój wielki wkład do dzieła pokoju na całym świecie. Masowa kampania zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim ogarnęła najszersze rzesze społeczeństwa radzieckiego, dotarła do najbardziej oddalonych miejscowości Związku Radzieckiego.

O złożeniu podpisów pod Apellem Sztokholmskim zakomunikował uczestnicy licznych radzieckich wypraw naukowych na terenie podbiegunowym. Droga radiowa nadesłała depesze solidaryzując się z Apellem Sztokholmskim pracownicy radzieckiej stacji meteorologicznej na „dachu świata” — Pamirze.

Analogiczne depesze nadchodzą codziennie do Moskwy od marynarzy statków radzieckich, znajdujących się w portach zagranicznych, z pokładów okrętów, przycupających morza i oceany całego świata.

Naród radziecki związany nierozwalnym więzami solidarności międzynarodowej z masami pracującymi całego świata, zdecydowanie występuje w obronie pokoju powszechnego, przeciwko imperialistycznym podpalaczom świata.

Lud pracujący Stolicy manifestuje przeciwko nikczemnym metodom agresorów imperialistycznych na Korei



Tow. W. KŁOSIEWICZ przewodniczący CRZZ

Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych tysięczne rzesze mieszkańców Stolicy ciągnęły wszystkie ulicami miasta w kierunku Rynku Marzeńskiego na wiec protestacyjny przeciwko zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich.

Nad głowami ponad 35-tysięcznego tłumu zgromadzonego na Rynku, przyległych ulicach i wzdłuż

trasy W-Z widnieją setki portretów Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, wodza ludowej Korei Kim Ir Sena, Mao Tse-tunga i innych przywódców mas pracujących. Spiew pieśni robotniczych przeplatają zmagające się wciąż okrzyki — STALIN — BIERUT — POKÓJ.

W imieniu Warszawskiej Rady Zw. Zaw. skupiającej 400 tys. pracujących Stolicy zgajają wiec przewodniczący WRZZ — Seweryn Ogrodowczyk, po czym zabiera głos przewodniczący CRZZ — tow. Wiktor KŁOSIEWICZ (streszczenie przemówienia tow. Kłosiewicza podajemy na str. 2).

Potężna fala przelewa się nad tłumami okrzyki: „RECE PRECZ OD KOREI!”

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Wiktora Kłosiewicza raz po raz przerywają zgromadzone tłumy okrzykami wyrażającymi gorące poparcie stwierdzeń mówcy.

Burza dźwięku nie milknących oklasków przynajmniej zgromadzeni REZOLUCJE. (Tekst rezolucji podajemy na str. 2).

Potężnym śpiewem pieśni walki i zwycięstwa — „Międzynarodówka”, kończy swój wiec ludność Stolicy.

Komunikat marszałka Sejmu RP

WARSZAWA (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. w związku z pracami Sejmu nad Planem Sześciolatnim wywya obywateli posłów o przerwanie urlopow w czasie od 18 do 21 lipca br. i wzięcie w tym okresie udziału w pracach Sejmu i komisji.

16 lipca Dzień Lotnictwa w ZSRR

Prasa moskiewska podaje program uroczystości z okazji Dnia Lotnictwa, przypadającego 16 b. m.

W Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego w Moskwie odbędzie się 15 lipca w godzinach wieczornych uroczysta akademii. Dnia 16 lipca ludność Moskwy będzie świadkiem wielkiej rewii floty powietrznej na lotnisku tuszyńskim.

W pierwszej części odbędzie się pokaz lotnictwa sportowego. Duże zainteresowanie budzi zapowiedziany w tej części grupowy przelot lotników - kobiet na szybowcach. W części następnej odbędzie się pokazy pilotażu wojskowego na samolotach odrzutowych, a w części trzeciej, grupowe skoki spadochronowe. Rewia lotnicza zakończy się przelotem eskadry samolotów myśliwskich o napędzie odrzutowym.

Haniebne wystąpienie imperialistycznych „sympatyków” bomby atomowej

MOSKWA (PAP). — W korespondencji z Paryża, publicysta radziecki Żukow zwraca uwagę na ogłoszone w prasie francuskiej enuncjacje szw. „Międzynarodowego Komitetu Studiów Zagadnień Europejskich”, wzywająca do zastosowania bomby atomowej przeciwko narodowi koreańskiemu.

Komitet ten jest w praktyce organem anglo - francuskim pod protektoratem amerykańskim.

Ten opublikowany w całej prasie francuskiej, ludobójczy program ma soweł zagłady stanowi jeszcze jedno wymowne świadectwo tego, jak daleko posunęli się amerykańscy zwolennicy bomby atomowej oraz ich sympatycy, tracąc głowę po smrotnym załamaniu się próby „blitz - krriegu” w Korei.

SFMD włącza się do akcji SFZZ

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej powzięła decyzję, przyłączając się do inicjatywy Światowej Federacji Związków Zawodowych w kwestii zorganizowania Światowego Tygodnia Czynnej Solidarności z Narodem Koreańskim.

Rece precz od Korei!

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Wiktora Kłosiewicza wygłoszone na potężnym wiecu protestacyjnym w Stolicy

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa robotników całego świata do wzmożonej walki o pokój, do obrony Korei, do wykonania obowiązków międzynarodowej solidarności wobec koreańskich związków zawodowych.

Na wezwanie Światowej Federacji odpowiedziały natychmiast związki zawodowe i masy robotnicze wszystkich krajów.

Centralna Rada Związków Zawodowych ogłosiła Tydzień Obrony Korei pod hasłem: „Rece precz od Korei”. Wezwanie Centralnej Rady znalazło najszerszy i najwyższy odźwięk wśród klasy robotniczej.

Głos protestu podniosła klasa robotnicza naszej bohaterskiej stolicy.

Rząd USA — sprawca wojny na Korei

Dla całego świata jest już za pełnie jasne, że sprawcą wojny, która dziś toczy się na Korei, jest RZĄD AMERYKAŃSKI.

Na całym świecie jest już dziś wiadomo, że marionetkowy rząd Południowej Korei, napadając 25 czerwca na Ludową Republikę Koreańską, działał na rozkaz rządu amerykańskiego.

Cały świat wie dziś o tym, że napastnikiem wojennym na Korei jest rząd Stanów Zjednoczonych. W jakim celu, w jakich zamiarach rząd Stanów Zjednoczonych napadł na Koreę?

Imperializm amerykański na czele ciemnych sił reakcji światowej

Imperialiści amerykańscy napadli na Koreę, gdyż napad ten jest następstwem polityki, którą uprawiają oni od kilku lat. Imperializm amerykański stanął na czele wszystkich ciemnych sił reakcji światowej i pod hitlerowskimi hasłami walki z komunizmem organizuje pochód przeciw wolności i demokracji, przeciw wszelkiemu postępowi.

Amerkańscy imperialiści napadli na Koreę, gdyż napad ten stanowi ognio w łańcuchu ich planów niejmiej agresji przeciw innym narodom Azji. Kiedy interwencja amerykańska w Chinach zakończyła się pełnym bankructwem, kiedy za przykładem Chin poszły inne na rody Azji i coraz więcej wnoszą standardy walki narodo- i wywoleńczej — amerykańscy imperialiści poszli się na awanturę wojenną w Korei, zapowiedzieli okupację Formozji i zbrojną interwencję w Indochinach.

Obrona Korei — obroną pokoju światowego

Wszystkie te fakty wskazują na przygotowania agresji, na przygotowania nowej światowej wojny.

OBRONA KOREI JEST WIEC NIE TYLKO OBRONA NARODU KOREAŃSKIEGO, LECZ TAKŻE OBRONA POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Wydarzenia koreańskie wykazały i wciąż jasnie wykazują, że światowy obóz pokoju jest o wiele silniejszy od obozu podlegającego wojennych. Po stronie Republiki Koreańskiej wypowiedziały się obrzy mia większość ludzkości. Republika Koreańska posiada sympatię wszystkich narodów Związku Radzieckiego, sympatię rządu ZSRR.

Rząd Związku Radzieckiego kontynuuje i dziś, w naprzężonych dniach agresji amerykańskiej, swoją konsekwentną politykę pokoju, demaskuje manewry i działania podlegające wojennych.

Potęga wielkiego kraju socjalizmu — gwarancją pokoju

Ta potęga wielkiego kraju socjalizmu, jego postawa pokojowa i jego niestrudzona polityka pokojowa jest dziś najważniejszą ostoją pokoju, jest gwarancją, że imperialistom nie powiedzą się ich plany rozpętania trzeciej wojny światowej.

Republika Koreańska posiada sympatię wszystkich krajów demokracji ludowej.

Republika Koreańska posiada sympatię setek milionów robotników i pracowników w krajach kapitalistycznych. Świadcza o tym strajki i protesty w obronie Korei.

Republika Koreańska posiada sympatię wszystkich krajów kolonialnych i zależnych, które same walczą coraz bardziej masowo i zwycięście o zrzucenie imperialistycznego jarzma.

Ta ogromna potęga obozu pokójowego ze Związkiem Radzieckim na czele przewyższa znacznie siły imperialistów i ich agentów spod znaku prawicowych klik socjalistycznych i titowskich zdradców.

Wydarzenia w Korei będą dla imperialistycznych podlegających wojennych przestroga, że ludność, że światowy obóz pokoju nie da się za skoczyć zniechacą, nie da się wpechnąć do nowej światowej rzeki.

Naród polski łączy się w walce z ludem Korei

Naród polski, polska klasa robotnicza łączy się całkowicie z walką w obronie Korei, w obronie pokoju. Nasza sympatia jest po stronie Koreańskiej Republiki.

Rezolucja

powzięta przez ludność pracującą Stolicy

Zebrana w Warszawie na wiecu protestacyjnym ludność pracująca Stolicy przyjęła rezolucję, w której jednomyślnie

wyraża pełną solidarność z Apielem Światowej Federacji Związków Zawodowych, wzywającą wszystkie związki zawodowe do walki o zniweczenie stańskich planów amerykańskich inspiratorów wojny i poparcia na ród koreański, walczącego o swe wyzwolenie.

składa jak najenergiczniejszy protest przeciwko jawnej, zbrojnej agresji rządu Stanów Zjednoczonych wobec Ludowej Republiki Koreańskiej i narodów azjatyckich oraz domaga się niezwłocznej wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i pozostawienia jej samostanowieniu, wolności i niepodległości narodowej koreańskiemu decyzji o swym losie.

protestuje przeciwko brutalnemu pogwałceniu statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych i wykorzystaniu Rady Bezpieczeństwa dla imperialistycznej polityki rządu Stanów Zjednoczonych, domaga się od Organizacji Narodów Zjednoczonych zapobieżenia naruszaniu pokoju i przywrócenia poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych, zabraniającej któremukolwiek z członków ONZ używania siły w celu pogwałcenia całości terytorialnej lub politycznej niezależności innego państwa.

plętnuje z oburzeniem zbrodnicze bombardowanie miast i wsi Korei przez samoloty amerykańskie, siejące zniszczenie i śmierć wśród dzieci, kobiet i starców i postanawia wziąć najczynniejszy udział w zbiorczej, zorganizowanej przez CRZZ na rzecz pomocy ofiarom bombardowań samolotów amerykańskich w Korei, przesyła wyrazy najwyższego podziwu i gorącej sympatii klasie robotniczej i narodowi koreańskiemu, koreańskim związkom za wodowym i koreańskiej Armii Ludowej, która pod dowództwem Kim Ir Sena broni skutecznie jedności, wolności i niezawisłości narodowej przed zaborcami amerykańskimi.

podjęcie zobowiązanie do zwiększenia wkładu swego w walce światowego obozu pokoju przeciwko organizatorom agresji i III wojny światowej. Nasza odpowiedź amerykańskim agresorom i prowokatorom wojny — to realizowanie i przekroczenie planów produkcyjnych, zwiększenie wydajności pracy, rozwinięcie nowych, wyższych form współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, — pogłębienie socjalistycznego stosunku do pracy i wzmocnienie potęgi naszego państwa ludowego, które przy boku Związku Radzieckiego stanowi jedną z ważnych twardzieli światowego pokoju.

Wzmacnimy więc braterską z masami pracującymi Korei całe go świata.

Pogłębimy więzy przyjaźni z ZSRR — z potężnym państwem socjalistycznym, broniącym praw narodu koreańskiego do swej niepodległości, stojącym na straży bezpieczeństwa narodów, twardzieli światowego obozu pokoju i postępu.

NIECH ŻYJE ZWYCZĘSKA WALKĄ NARODU KOREAŃSKIEGO!

NIECH ŻYJE ŚWIATOWY FRONT POKOJU!

NIECH ŻYJE SFZZ I KOREAŃSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI — TWIERDZA POKOJU!

NIECH ŻYJE WIELKI STALIN — OBRONCA POKOJU!

publiki, walczącej o wolność.

Protestujemy przeciwko zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich w Korei. Domagamy się wycofania wojsk amerykańskich z Korei, domagamy się, by naród koreański sam mógł decydować o swoim losie.

Odpowiedź polskiego świata pracy na agresję imperialistów

Nasza walka o pokój, jest sprawą słuszną i sprawiedliwą i w tej walce napewno zwyciężymy. W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei staniamy jeszcze bardziej masowo i zwracamy przy naszym rządzie ludowo — demokratycznym i poprzez jego politykę pokojową, zgodną z polityką pokojową naszego wielkiego sąsiada i sojusznika, ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — głośniejszą ostoję pokoju i sprawiedliwości na świecie.

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei staniamy jeszcze bardziej masowo i zwracamy wokół POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, przewodzącej narodowi w jego walce o pokój, o zbudowanie mocnej, bogatej, oświeconej, socjalistycznej Polski.

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei wzmocnimy jeszcze bardziej wysiłek produkcyjny, będziemy jeszcze lepiej pracowali, wzmocnimy jeszcze bardziej dyscyplinę pracy, rozszerzymy i wzbogacimy jeszcze bardziej ruch współzawodnictwa pracy, przyspieszymy jeszcze bardziej wykonanie 6-LFT-NIEGO PLANU budowy podstaw socjalizmu.

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei wzmocnimy na szczeblu ogólnym działalność imperialistów i ich agentów, będziemy

Rezolucja

powzięta przez ludność pracującą Stolicy

Zebrana w Warszawie na wiecu protestacyjnym ludność pracująca Stolicy przyjęła rezolucję, w której jednomyślnie

wyraża pełną solidarność z Apielem Światowej Federacji Związków Zawodowych, wzywającą wszystkie związki zawodowe do walki o zniweczenie stańskich planów amerykańskich inspiratorów wojny i poparcia na ród koreański, walczącego o swe wyzwolenie.

składa jak najenergiczniejszy protest przeciwko jawnej, zbrojnej agresji rządu Stanów Zjednoczonych wobec Ludowej Republiki Koreańskiej i narodów azjatyckich oraz domaga się niezwłocznej wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i pozostawienia jej samostanowieniu, wolności i niepodległości narodowej koreańskiemu decyzji o swym losie.

protestuje przeciwko brutalnemu pogwałceniu statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych i wykorzystaniu Rady Bezpieczeństwa dla imperialistycznej polityki rządu Stanów Zjednoczonych, domaga się od Organizacji Narodów Zjednoczonych zapobieżenia naruszaniu pokoju i przywrócenia poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych, zabraniającej któremukolwiek z członków ONZ używania siły w celu pogwałcenia całości terytorialnej lub politycznej niezależności innego państwa.

plętnuje z oburzeniem zbrodnicze bombardowanie miast i wsi Korei przez samoloty amerykańskie, siejące zniszczenie i śmierć wśród dzieci, kobiet i starców i postanawia wziąć najczynniejszy udział w zbiorczej, zorganizowanej przez CRZZ na rzecz pomocy ofiarom bombardowań samolotów amerykańskich w Korei, przesyła wyrazy najwyższego podziwu i gorącej sympatii klasie robotniczej i narodowi koreańskiemu, koreańskim związkom za wodowym i koreańskiej Armii Ludowej, która pod dowództwem Kim Ir Sena broni skutecznie jedności, wolności i niezawisłości narodowej przed zaborcami amerykańskimi.

podjęcie zobowiązanie do zwiększenia wkładu swego w walce światowego obozu pokoju przeciwko organizatorom agresji i III wojny światowej. Nasza odpowiedź amerykańskim agresorom i prowokatorom wojny — to realizowanie i przekroczenie planów produkcyjnych, zwiększenie wydajności pracy, rozwinięcie nowych, wyższych form współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, — pogłębienie socjalistycznego stosunku do pracy i wzmocnienie potęgi naszego państwa ludowego, które przy boku Związku Radzieckiego stanowi jedną z ważnych twardzieli światowego pokoju.

Wzmacnimy więc braterską z masami pracującymi Korei całe go świata.

Pogłębimy więzy przyjaźni z ZSRR — z potężnym państwem socjalistycznym, broniącym praw narodu koreańskiego do swej niepodległości, stojącym na straży bezpieczeństwa narodów, twardzieli światowego obozu pokoju i postępu.

NIECH ŻYJE ZWYCZĘSKA WALKĄ NARODU KOREAŃSKIEGO!

NIECH ŻYJE ŚWIATOWY FRONT POKOJU!

NIECH ŻYJE SFZZ I KOREAŃSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI — TWIERDZA POKOJU!

NIECH ŻYJE WIELKI STALIN — OBRONCA POKOJU!

jeszcze usilniej zwalczać dywersję i sabotaż wroga klasowego, szepczą na propagandę i panikarstwo.

Niech żyje naród koreański, walczący o wolność!

Przez z agresją imperialistów amerykańskich w Korei!

Niech żyje bohaterska Armia Koreańskiej Republiki Ludowej i jej wódz Kim Ir Sen!

Wszyscy na pomoc ofiarom bomb amerykańskich w Korei!

Niech żyje światowy obóz pokój!

Niech żyją koreańskie związki zawodowe!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Towarzysz BIERUT!

Niech żyje Wielki Związek Radziecki i Wódz, Churaży i Obrońca Pokoju na całym świecie — Towarzysz STALIN.

Sparalizujemy nieczne próby agentów imperialistycznych Czerwona Łódź daje godną odpowiedź fabrykantom „cudów“ i ich rozkazodawcom

Ujawnienie nazwisk i rzekomych cudotwórców, którzy okazali się bezczelnymi oszustami i przestępcami, od dawna notowanymi w rejestrach karnych, wywołało ogólne oburzenie robotniczej Łodzi.

Słuszny i sprawiedliwy jest ten gniew. W świetle faktów coraz wyraźniej okazuje się bowiem, że akcja „cudów“ była szczegółowo przygotowana i dziś każdy już widzi, że miała ona na celu odciągnąć klasę robotniczą od realizacji zobowiązań, podjętych w ramach Czynu Lipcowego.

„Cudy“ pojawiły się więc przede wszystkim tam, gdzie robotnicy zadeklarowali najpoważniejsze zobowiązania.

„Cudy“ wybuchały właśnie w tych godzinach, kiedy pierwsza zmiana wychodziła z pracy i druga miała przystąpić do roboty.

Fakty takie zanotowano u bram Zakładów Stalnowskich i przy zakładach im. I. Maja, gdzie wróg usiłował nie dopuścić do tego, ażeby Maria Kolasa, Edwarda Danek, Janina Przybył, czy też Eleonora Przyehodniak pracowały w myśl swych zobowiązań na 6 stronach, lecz by za patronów w rzekome „cudy“ opuściły się w pracy i zapomniały o wielkiej akcji pokojowej, jaką prowadzi klasa robotnicza w Polsce.

Zuchwałe metody prowokatorów i slugusów imperialistycznych szły tak daleko, że usiłowały wywołać „cudy“ nawet w domach niektórych mało uświadomionych członków Partii.

Czułość klasy robotniczej udaremniła te próby.

Robotnicy zdemaskowali i skompromitowali fabrykanta „cudu“ Zbigniewa Michałskiego, sklepikarza z ul. Armii Czerwonej, zdemaskowali i skompromitowali podlegacza wojennego, niejakiego Zabawę, który nie chciał podpisać się pod Apielem Szokholmskim, a ostatnio usiłował tumanić rzekomymi „cudami“ robotników.

Nie więc dziwnego, że oburzenie klasy robotniczej w Łodzi znalazło i znajduje swój wyraz na liczących zebraniach, jakie odbyły się już i w dalszym ciągu odbywają się we wszystkich łódzkich zakładach pracy.

Na zebraniach tych robotnicy potępili zbrodnie, popełnione przez banierów z Wall Street w Korei, piętnują jednocześnie nikczemne jednostki, które fabrykując „cudy“, wyraziły zgodę na odegranie w Polsce roli V kolumny amerykańskich bankierów i fabrykantów. Jednocześnie w odpowiedzi na zakusy wrogów Polscy, podejmują robotnicy dodatkowe poważne zobowiązania produkcyjne.

I tak np.: robotnicy Zakładów Metalowych Nr 2 w Łodzi, odpowiadając podlegaczom wojennym, agresorom amerykańskim i ich agentom w kraju, postanowili upłynnić do dnia 31 lipca zbrodnie rezerwy na sumę 20 mln. zł, utworzyć wzorową Izbę Pomiarów, celem podniesienia jakości produkcji i utworzyć na 15 stanowiskach produkcyjnych „Warty Pokoju“.

Zabiewając głos na zebraniu fabrycznym w Z. P. W. Nr 3, stary kłacz tow. Matusiak oświadczył:

— Nasza odpowiedź na usiłowania wroga klasowego, zmierzające do

Krew i akcje



— Nasze akcje w Korei spadają, mister Smith!
— Nie nie szkodzi, mister Jool — za to nasze akcje na Wall Street idą do góry!
(Land og Folk)

dezorganizowania naszego życia, będzie naktywienie całej załogi do bardziej wzmożonej i wydajniejszej pracy. Dajcie nam w większym zakresie niż dotąd stopniu do zwiększenia wykonania planów produkcyjnych i zobowiązań lipcowych, które wznoszą obóz pokoju. Tym oto sposobem udzielimy najlepszej odpowiedzi nikczemnym cudotwórcom, wysługującym się w sposób służalczy swym anglosaskim mocodawcom.

W zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 6 odbyło się w dniu 11 bm. zebranie załogi, na którym postanowiono utworzyć 8 brygad najwyższej jakości i brygad wzorowej pracy.

W zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 9 robotnicy postanowili

Robotnicy łódzcy potępiają fabrykantów „cudów“

Robotnicy łódzkich fabryk do głębi są oburzeni niecznymi wyczynami fabrykantów „cudów“. Robotnicy zdecydowanie potępiają oszustów i szalbierzy, wysługujących się podlegaczom wojennym.

Ob. Antonina Kilanowicz, bezpartyjny robotnik ZWAT przy ul. Skrzywana stwierdza:

„Jestem wierzącą i praktykującą katoliczką. Jednakże rzekomo „cudy“ jakie nam usiłowało pokazać ostatnio w Łodzi zaprzeczają wszyscy rozsądni ludzie. Zresztą w niedziele był od czytany w kościele list w tej sprawie, który mówi, że tym rzekomym „cudem“ w rodzaju „cudu“ z ulicy Zgierskiej wierzyć nie wolno, jest to bowiem profanacja wiary i nauki kościoła.“

Ob. Herling jest głęboko oburzone:

„Rzekozność fabrykantów „cudów“ przeszła wszelkie granice. Te rzekome „cudy“ to nie innego, jak odwracanie naszej uwagi od rzeczy ważnych, które w tej chwili dzieją się w Polsce i od walki o pokój, — to próby siania zamętu i dezorganizacji w naszym życiu. Świadome kobiety na to prowokację odpowiadają wzmożoną pracą, walcząc jeszcze energiczniej o trwały pokój.“

Składcza Kowalczykowa z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Stanisława Kunickiego mówi:

„Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim“ w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, generalny sekretarz Towarzystwa dla Rozwijania Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polska, Karl Wloch, poinformował dziennikarzy o programie imprez, które odbędą się w ramach „Tygodnia Przyjaźni z Narodem Polskim“ w okresie od 15 do 22 lipca br.

We wspomnianym czasie przeprowadzona zostanie szeroko zakrojona akcja, uświadamiająca najszerze warstwy społeczeństwa niemieckiego o roli i znaczeniu przyjaźni niemiecko - polskiej.

„Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim“ — oświadczył na zakończenie

utworzy 8 brygad najlepszej jakości i podnieść kulturę miejsca pracy.

Załogi wielu innych fabryk, dając godną odpowiedź dywersantom, fabrykującym rzekome „cudy“ i ich rozkazodawcom, postanowili przejść na obsługę większej ilości maszyn o raz utworzyć nowe zespoły najlepszej jakości. M. in. zespoły takie powstaną w najbliższych dniach w Zakładach Stalnowskich oraz w jednym z większych oddziałów „Bawelnianej Czternastki“.

W ten sposób czerwona Łódź daje raz jeszcze wspaniałą i prawdziwie rewolucyjną odpowiedź tym wszystkim, którzy usiłują hamować nasz marsz do socjalizmu.

Ad.

„Oglądałam na własne oczy te ki „cud“ przy ul. Nowe Sady. To skandal! Tak niegodziwie należy grać się z uczuciami ludzi wierzących.“

Bezpartyjna robotnica tych zakładów, wierząca katoliczka ob. Mi chałkowska mówi krótko:

„Dziwi mnie tylko jedno — że raz od razu namnożyło się ich setki, a w czasie okupacji hitlerowskiej, gdy dokonywano codziennie tysiące potwornych zbrodni, nie przyszły nam w pomoc żadne cudy, które uratowałyby nam naszych bliskich z rak zbirów faszystowskich.“

Ob. Janik wiąże akcję fabrykacji rzekomych cudów z ogólną sytuacją międzynarodową i wyjaśnia, że celem imperialistów jest sianie zamętu i dezorganizacji w obozie pokoju, odciąganie uwagi ludzi od pracy i od zdarzeń na arenie międzynarodowej, od brutalnej agresji imperializmu amerykańskiego w Korei.

„Nasze 18 milionów podpisów pod Apielem Szokholmskim sta nowity godną odpowiedzią slugosom dolara. Na tym nasza walka o pokój jeszcze się nie kończy — przedłużeniem jej jest Czyn Lipcowy, wzmożona produkcja i solidarność z walczącym ludem Korei — a wszelkie prowokatorów i siewów zamętu, którzy usiłują przeszkadzać nam w pracy dla Polski przepędzimy na cztery wiatry.“ (S-B)



De Gaulle marzy o władzy

Radzieckie kombajny przyczyniają się do pomyślnego przebiegu żniw

WARSZAWA (PAP). — Z całego kraju donoszą o pomyślnym przebiegu kampanii żniwnej. Przykład dobrze zorganizowanej pracy w PGR i spółdzielniach produkcyjnych oddziałuje na indywidualne gospodarstwa rolne, które urzeczporawiają działy żniwa sprawniej i starannie niż w latach ubiegłych.

W woj. wrocławskim w PGR ków, pow. wrocławskiego pracuje przy żniwach wspaniałe kombajny radzieckiej konstrukcji, kierowane przez kombajniera ob. Stanisława Janusińskiego. Kombajn ten kości i młóci dziennie zboże z obszaru 15 ha. W zespole PGR Pietrzykowiec w żniwach udział bierze 6 brygad traktorowych, które kończą już sprząż żyta z obszaru 600 ha.

Nasz Czyn Lipcowy

-to odpowiedź na agresję amerykańską na Korei

Jak brygada tow. Owczarka z ŁZWANN wypełnia swe zobowiązania

W odpowiedzi na wezwanie kolejerzy z Tarniowskich Gór, załoga Łódzkiej Zakładów Wytłorni Aparatury Niskiego Napiecia A-23 powziela szereg zobowiązań produkcyjnych w celu uczczenia 6 rocznicy Manifestu P. K. W. N.

Między innymi złożyła zobowiązanie produkcyjne 5-osobowa brygada tow. Owczarka - z oddziału narzędziowni.

Jak powstał ich Czyn Lipcowy

Grupa tow. Owczarka pracowała wówczas nad wykonaniem formy sześciokrotnej na przepusty, służącej do prasowania bakelitów.

Sporządzenie tej formy zostało przez biuro fabrykacji przewidziane na dzień 15 b. m.

Przed ogólnym zebraniem załogi, tow. Owczarek, wraz z ślusarzem Szkuclarkiem i młodymi pomocnikami kol. kol. Karmalskim, Rocskim i Jędrzejczakiem pozostali po pracy.

Po krótkiej naradzie poszli do kielownika narzędziowni tow. Podstawki.

Tow. Owczarek wreczył mu zapisaną kartkę papieru. Na kartce było napisane: „My, grupa narzędziowców, zobowiązujemy się przyspieszyć wykonanie formy sześciokrotnej na przepusty na dzień 10 lipca, zamiast na dzień 15 b. m. W ten oto sposób pragniemy godnie uczcić Święto Polski Ludowej”.

Następnego dnia odbyło się ogólne zebranie załogi. Brygada tow. Owczarka przybyła w komplecie.

Burza oklasków przyjęła załoga zobowiązanie przedsiębiorczej brygady.

A teraz do pracy

Po zebraniu, tow. Owczarek wraz z swą grupą udał się na oddział. Tu urządził krótką naradę, zastanawiając się, czy nie można byłoby wykonać zobowiązania dzień lub dwa dni wcześniej.

Jednak z zamiaru nie zwierzili się nikomu. To była ich wspólna tajemnica.

Każdego dnia stawiali się w fabryce wcześniej, planowo rozdzielali między sobą zadania. Tow. Owczarek obciążał formy, tow. Szkuclarek przygotowywał części, zaś trzech pozostałych towarzyszy przeprowadzało wiercenie i opłukiwanie części pomocniczych. Słowem, każdy był za swój swój „praca”.

Robota postępowała szybko i sprawnie. Forma co godzinę zmieniała kształt. Każdy oddawał jakąś go tową część do składania.

Pewnego jednak dnia wyłoniła się drobna, ale poważna przeszkoda, która mogła nawet uniemożliwić wypełnienie zobowiązania. Pewna część nie pasowała do formy. Urządzone krótką naradę.

— Ja wykonam to sam — oświadczył tow. Szkuclarek.

W niedługim czasie dotrzymał sł

wa. Przeszkoda została usunięta. Teraz z jeszcze większym zapałem pracowała brygada.

Często odwiedzali ich w pracy przewodniczący rady zakładowej tow. Bogdański, kierownik narzędziowni tow. Podstawko oraz sekretarz organizacyj partyjnej tow. Pawłowski. Wypytywali, czy nie mają jakichś trudności, oglądali szybko rosnącą formę, doradzali.

Tak upływał dzień za dniem.

8 lipca forma została ukończona. Dzielnia „piątka” nie posładała się z radości. Zobowiązanie wykonano o dwa dni wcześniej. Tow. Owczarek natychmiast złożył radzie zakładowej meldunek o dotrzymaniu zobowiązania.

Brygada Owczarka zdała egzamin

Należało jeszcze odbyć próbę w prasowni i sprawdzić, czy forma jest dobra. Praser, tow. Woźniak, uruchomił maszynę. Na chwilę zaległa cisza. Twarze palają. Serca biją w przyspieszonym tempie. Wszyscy myśla o jednym: jaki będzie wynik próby? Jeszcze chwila i tow. Woźniak zatrzyma maszynę. Ostrożnie wyjmując górna część formy, tow. Owczarek mierzył przepusty.

— Pasuje — rozległ się radosny okrzyk.

Już teraz wiedzą, z całą pewnością, że zobowiązanie zostało z honorem wykonane. Forma nie wymaga żadnej poprawki.

W chwili później rozmawiamy z

członkami brygady. Z zadowoleniem opowiadają jak w czasie wypełniania zobowiązania prześcigali się nawzajem w pracy. Każdy starał się powierzoną sobie robotę wykonać jak najszybciej i jak najlepiej.

Tow. Owczarek, doświadczony fachowiec, z uśmiechem opowiada, jak jego „czwórka” dzielnie pracowała. Brak mu słów pochwały dla swych młodych pomocników. ZMP-owców Kramarskiego, Roślaka, Jędrzejczaka oraz tow. Szkuclarkę.

Nasz Czyn - to wkład do walki o pokój

Przewodniczący rady zakładowej, tow. Bogdański jest z nich szczerze dumny.

— Przyrzekliśmy i wykonaliśmy zobowiązanie produkcyjne, aby wraz z całą klasą robotniczą uczcić 6 rocznicę Manifestu PKWN — oświadczył tow. Owczarek. — Nasz Czyn Lipcowy jest skromny, ale kryje się za nim obryzma siła. Tysiące, dziesiątki tysięcy podobnych zobowiązań — podjętych jak długa Polska i szeroka to nasz wspólny wkład do dzieła walki o pokój. Wypełnieniem tych zobowiązań odpowiadamy i odpowiemy najlepiej na agresję na Korei.

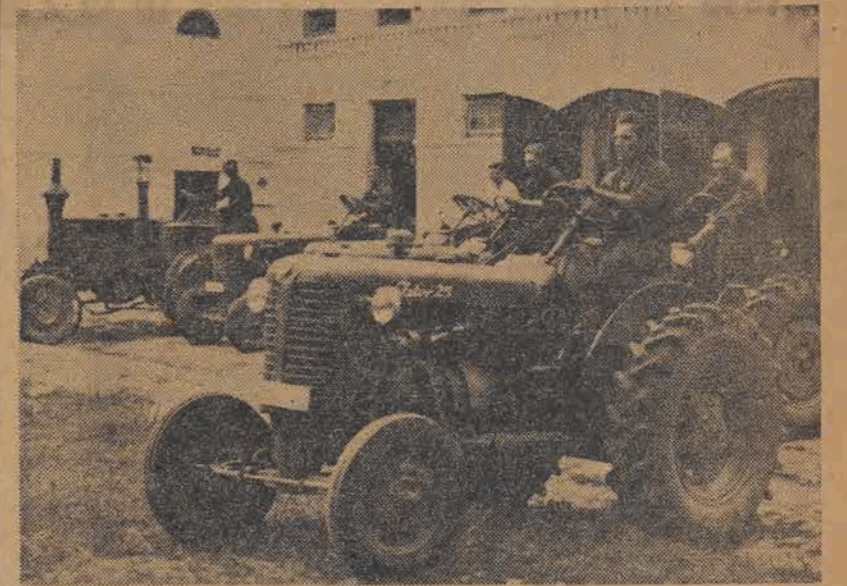
Czyn Lipcowy tow. Owczarka i jego grupy przysporzy zakładowi znaczne oszczędności. Ale nie tylko brygada tow. Owczarka bierze udział w Cynie Lipcowym.

Cała załoga Ł. Z. W. A. N. N. zobowiązała się na część Święta Odrodzenia Polski, wykonać plan lipcowy w 120 procentach.

Dotychczasowy przebieg pracy daje gwarancję, że załoga dotrzyma słowa.

Usprawniono przede wszystkim zaopatrzenie materiałowe. Przesunięto pewną część kobiet do obróbki mechanicznej. Przeszkolone przy maszynie, będą dobrymi fachowcami. Wszystko wskazuje na to, że załoga ŁZWANN dotrzyma w pełni przyrzeczeń danych w Cynie Lipcowym, a mianowicie wykonania planu rocznego na dzień 1 października b. r.

Traktory w akcji zniwnej



Traktory PGR - zespołu Babsk wyruszają wczesnym rankiem do żniw

Żniwa w pełnym toku

Sumienne przygotowanie akcji przyniesie pomyślne wyniki

Mimo przelotnych deszczów, które częściowo utrudniły zwózki i stertowanie zboża, żniwa na terenie naszego województwa przebiegają szybko i planowo. Do dnia 13 bm. skoszone już ponad 300 tys. ha różnych zbóż. Około 80 proc. żyta zostało skoszone, a w powiatach łaskim i sieradzkim przystąpiono do koszenia jęczmienia, pszenicy i owsa.

Dostrzeżone niedociągnięcia w akcji żniwnej dzięki interwencji orga-

nizacji partyjnych i rad narodowych są szybko usuwane.

Na ogół, poza nielicznymi wypadkami, akcja przygotowawcza do żniw została przeprowadzona skrupulatnie. Nie zostały przygotowane należycie do żniw Spółdzielce Ośrodki Maszynowe w Uniewlu i Drzewicy pow. opoczyńskiego.

Kierownictwo tych ośrodków nie dopilnowało solidnego wyremontowania maszyn. Skutek był taki, że maszyny żniwne zaczęły odmawiać posłuszeństwa podczas roboty. Niedociągnięcia te zostały co prawda usunięte dzięki interwencji organizacji partyjnych, nie mniej świadczą one o niedbalstwie oraz niedoczeniu akcji żniwnej przez ludzi odpowiedzialnych za to na tych terenach.

W sprawnym przeprowadzeniu akcji żniwnej przodują Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne. PGR kończą już stertowanie żyta. Gdyby nie ostatnie przelotne opady roboty przy stertowaniu żyta byłyby zakończone.

Równocześnie ze żniwami PGR przystąpili do omłotów rzepaku ozi-

meo, którego ziarno nasienne do dnia 20 b. m. będzie dostarczone do P.Z.G.S-ów, które z kolei zaopatrzą w nie gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Sprawy i szybki przebieg żniw w PGR jest wynikiem zastosowania wyższych form gospodarczych, gospodarowania socjalistycznego, które umożliwiła zmechanizowanie wielu prac na roli.

Poważny wpływ na szybki przebieg akcji żniwnej w PGR ma dość szeroko stosowane współzawodnictwo indywidualne i zespołowe między poszczególnymi brygadami. Spółdzielnie produkcyjne nie pozostają również w tyle. Dwie spośród nich tj. w Kochanowie i Kamionie powiatu sieradzkim, zakończyły już koszenie żyta.

Nastąpiła także poprawa w zaopatrzeniu wsi przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Co raz mniej bywa narzekano na brak tych czy innych artykułów, a sklepy G. S. są otwarte w takim czasie, kiedy chłopcy mogą robić zakupy bez odrywania się od prac żniwnych.

Dobrze przygotowana akcja żniwna przynosi już pomyślne wyniki.

Śladem naszych artykułów

Egzekutywa organizacji partyjnej w ZPDz. im. Teodora Duracza wyciąga wnioski ze słusznej krytyki

7 lipca br. ukazał się „Głosie” artykuł pt. „Organizacja partyjna ZPDz im. Duracza nie docenia zagadnienia Czynu Lipcowego”. Autor artykułu wskazywał, że egzekutywa organizacji podstawowej nie rozumiała we właściwy sposób znaczenia Czynu Lipcowego i nie potrafiła pobudzić całej załogi do ofiarnej rywalizacji, nie umiała należycie spulcharyzować i umasowić tej wielkiej i ogólnokrajowej akcji w swym zakładzie pracy.

Błąd egzekutywy organizacji podstawowej Zakładów im. Duracza polegał na tym, że zadowolona była ona podjęciem Czynu Lipcowego, przez szereg i nieliczne grono ofiarnych robotników, a nie zatroszczyła się o urządzenie ogólnego zebrania załogi i podkreślenia wobec niej politycznego znaczenia akcji Czynu Lipcowego w okresie wzmagającej się na całym świecie walki o pokój.

Egzekutywa organizacji podstawowej Zakładów im. Duracza właściwie zareagowała na nasz artykuł. W liście, który towarzyszyło z ZPDz im. Duracza nadesłali w tych dniach do naszej redakcji, czytamy między innymi:

„Przyznajemy, że artykuł Wasz w zasadzie był słuszny, że słusznie wytknął niedociągnięcia i błędy w pracy naszej egzekutywy. Mamy poza sobą wiele pięknych sukcesów produkcyjnych. Ostatnio zdobyliśmy sztandar przechodni we współzawodnictwie międzyzakładowym i śmiało rzec można, że ten sukces całej naszej załogi jest również w znacznym stopniu zasługą naszej organizacji partyjnej. Z drugiej strony wiemy, że w pracy naszej można znaleźć jeszcze wiele luk i braków”.

Wskazując na piękne osiągnięcia swych zakładów w dziedzinie wykonywania zobowiązań długofalowych, egzekutywa organizacji partyjnej ZPDz im. Duracza stwierdza, że do docenia znaczenia Czynu Lipcowego, czego dowodzi zwołanie zebrania załogi zakładów już następnego dnia po ukazaniu się naszego artykułu.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, w Zakładach im. Duracza znalazło się wielu robotników, którzy z zapałem powzięli zobowiązania indywidualne, wyrażając w ten sposób swą niezłomną wolę walki o przedterminowe zrealizowanie planów produkcyjnych, walki o dalsze wzmocnienie szeregów światowego obozu obronności pokoju.

W liście egzekutywy czytamy dalej:

„W cewiarni podjęty zobowiązania indywidualne ob. ob. Geny wfa Kapińska, Maria Gaduła, Alicja Paturka i Natalia Lachowicz, które przyrzekły nacewicie po 2 kg. przedży dziennie więcej przez cały miesiąc lipiec. Pracownicy dziwiarni postanowili wykonać swój plan miesięczny w 101,1 proc. Krawalnia wyrówna zaległości i plan za miesiąc lipiec wykona w 101,4 proc. Krojczynie Leokadia Janczyk i Kazi-

mięra Szymbalska zobowiązały się podnieść wydajność swą pracę o 5 procent, a ob. Stanisława Kwapisz o 10 procent. W szwalni ob. Cecylia Pacholczyk zobowiązała się wykonywać po dwie sztuki dziennie więcej, zaś ob. Konstancja Stepien i Weronika Więkowska po trzy sztuki dzień nie więcej w ciągu miesiąca lipca. Ponadto szwalnia wyrówna w przeciągu tego miesiąca swe zaległości, wynoszące 3,7 proc.”

Do zobowiązań tych oddziałów przylączyła się również wykonawczalnia, która podnieśli swą produkcję o 1 proc.

Donosząc Wam o tym, towarzysze, pragniemy Was zapewnić, że nie ustaniemy w pracy, aby nasze zakłady nadal przodowały, że całym sercem pragniemy przyczynić się do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Ze swej strony stwierdzić możemy, że egzekutywa organizacji partyjnej ZPDz im. Duracza, wyciągając wnioski ze słusznej krytyki, zareagowała w sposób zdrowy. Przykład towarzyszy z Zakładów im. Duracza godny jest naśladowania.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Wzorowy majster



Tow. Stanisław Kołodziejczyk już od kilku lat pracuje w Zakładach Przemysłu Dzwierskiego im. M. Koponickiej. Za swą wzorową pracę zaawansował na majstra dzwiarni.

Na tym stanowisku cieszy się ogólną sympatią pracowników i kierownictwa. Obowiązki majstra stara się wykonywać jak najsumiennie i najdokładniej. W wolnych chwilach pomaga i doucza słabszych dzwiarni.

Uczestniczy także we współzawodnictwie pracy. Ostatnio uzyskał premię pieniężną w wysokości 3.000 zł.

Również w życiu partyjnym bierze czynny udział. Niedawno ukończył kurs partyjny 1 stopnia i powierzono mu funkcje agitatora partyjnego.

Przodki ZPB im. 1 Maja wypełnili swe zobowiązania produkcyjne

Jak się dowiadujemy z Zakładów im. 1 Maja, przodki, które podjęły zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia, wykonują je z nadwyżką. Świadome robotnice przedziału cienkoprzędnej doskonale zdają sobie sprawę, że przez wykonanie zobowiązań produkcyjnych dają godną odpowiedź podlegaczom wojennym i ich agentom w kraju.

Zobowiązania wykonują następujące przodki: Aniela Borowska, która wyrabiała 103 proc. normy, przyrzekła podnieść swą produkcję o 1 proc. a uzyskuje obecnie 106 proc. normy. Helena Iskra ze 124 proc. przeszła na 131 proc. normy. Janina Góralska zamiast dawnych 122 proc.

obecnie wykonuje 126 proc. Aleksandra Galant zamiast 115 wyrabiała 117 proc. normy, Aniela Podgórska uzyskuje normę 112 proc. Tow.

Karpińska, która przeszła na obsługę 6 stron i wyrabiała 114 proc. normy, obecnie osiąga 118 proc. normy.

NASI KORESPONDENCI

Szkolimy kadry filmowców

Szkolenie kadr na terenie Laboratorium WFF było zawsze jednym z najtrudniejszych, a zarazem najbardziej palących zagadnień. Stosunkowa „młodość” naszego przemysłu filmowego, brak fachowej literatury i brak fachowców nie pozwalały na zorganizowanie jakiegokolwiek kursu, kształtującego zawodowo laborantów. Toteż szkolenie w Laboratorium polegało na praktycznym zaznajamianiu z obróbką taśmy filmowej pod kierunkiem majstrów i starszych doświadczeniych kolegów. Czasami dawało to pomyślne wyniki, czasem jednak z zupełnie „surowego” pracownika powstawał bezmyślny automat, spełniający bez należytego zrozumienia swe funkcje.

Sprawę stworzenia kursu poruszano wielokrotnie na naradach produkcyjnych i zebraniach organizacyjnych. Wobec braku zainteresowania ze strony dyrekcji nie przynosiło to pozytywnych rezultatów.

Wreszcie teraz, po IV Plenum

KC PZPR, dyrekcja zainteresowała się kursem i zleciła przetłumaczenie kilku fachowych książek radzieckich oraz angielskich na użytek przyszłego szkolenia. Po tym majstrów Laboratorium podjęli się trudnej roli wykładowców i używają młodszym kolegom swych długoletnich doświadczeń. Kurs rozpocznie się prawdopodobnie we wrześniu, po okresie urlopowym, po ustaleniu organizacji, programu i t.d.

Nadmienić trzeba, że w Laboratorium WFF już rozpoczęło się współzawodnictwo szkoleniowe, zainicjowane przez zespół montażowców produkcyjnej, który zobowiązał się wykształcić w ciągu roku 4 uczniów na wykwalifikowanych montażystów.

Niewątpliwie zarówno kurs jak i współzawodnictwo szkoleniowe przyczynią się do szybszego powstania nowych kadr przemysłu filmowego.

Zabiński
PP Film Polski

To i owo Piraci

Lubi do tego tematu sięgać, od czasu do czasu, zmagrenowana kinematografia hollywoodzka. Dla „odswieżenia repertuaru”, i z troski o amerykańskiego widza. Żeby mianowicie, nie przejadł się on, naszymi współczesnymi „bohaterami” sztuki filmowej USA.

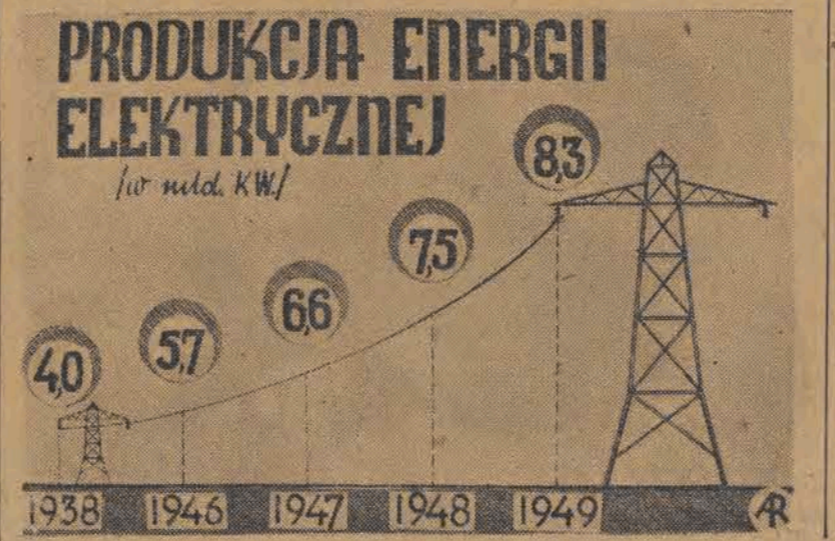
Zresztą pirat to także kawał „opryszka”, „ciekawszego” nawet, bo go w kostiumie historycznym można pokazać. A to b. ładnie wygląda: taki gangster - na kolorowo, w butach „tajskich”, z paszką na białej i z kolczykiem w uchu. Malowniczy typ i jak uwagę widza (amerykańskiego) przyciąga!

Mimo swej ignorancji i głupoty producenci Hollywoodu - jeśli chodzi o obrazy z życia korsarskiego, starają się a dość wierne i ściśle oddanie obyczajów pirackich. Widzieliśmy np. kiedyś w filmie samego „wielkiego mistrza” Cecila B. de Mille'a, jak to pirackim szwajcym, posługują się cudzą flagą. Żeby zmylić, podejść, a następnie tym łatwiej napasć, okraść i przy nieś morderców, które sobie chyttrze upatrzyli. Bardzo, proszę was, „efektownie” ten trick wygląda: plynie sobie taki statek pod jakąś tam niebieską, białą, powiedzmy, w niebieskie paski banderą, a na pokładzie szereg łufy armaty i czai się do skoku cała dzika zgraja bandytów, w ostatniej chwili wywijając swoją prawdziwą, piracką flagę: czarną, z emblematem trupiej główki...

Bardzo, uważacie, ten zwyczaj spodobał się imperialistycznym gangsterom amerykańskim, szukającym wszelkich sposobów, aby jakoś zamaskować swoją bestialską napasć na Koreę. Jak kontynuować tę niecną agresję - kombinowali sobie - aby wyglądała ona „nieuważnie” w oczach oburzonej opinii światowej i wykombinowali.

Od czegoż stare, mające swe bogate tradycje w nawigacji anglosaskiej - pra' tyki pirackie? Rada w radę i oto oberpirat USA na Dalekim Wschodzie, Mac Arthur oraz użyte do „akcji koreańskiej” oddziały napastnicze Stanów Zjednoczonych - występują ostatnio pod flagą... ONZ. Oczywiście, na nie ta cała maskarada. Zaden listek figury nie zasłoni bezwstydnej machinacji amerykańskich piratów. A okoliczność, iż w stych podłych, grabieżczych i ludobójczych celach nadużywają bezprawnie i cynicznie godła Narodów Zjednoczonych - zwiększa tylko oburzenie opinii światowej przeciw szukającym zasłony korsarom.

RĘCE PRECZ OD KOREI! RĘCE PRECZ OD FLAGI ONZ, KTÓRA WINNA SŁUŻYĆ ZJEDNOCZENIU I PRZYJAZNEJ WSPÓLPRACY NARODÓW, A NIE MOŻE BYĆ PARAWANEM DLA TRUPICH GŁÓWEK IMPERIALISTÓW!



W KRAJU, KTÓRY WALCZY O WOLNOŚĆ I POKÓJ



**Bohater narodowy Korei
Kim Ir Sen**

Na przewodniczącego Komitetu Ludowego Północnej Korei obrano bohatera ruchu ludowo-wyzwoleńczego Kim Ir Sena. W latach okupacji japońskiej imię komunisty Kim Ir Sena rozbrzmiewało po całej Korei. Rewolucjonistą stał się jeszcze w młodości. Gdy Japończycy wtargnęli do małego miasteczka mandżurskiego, gdzie Kim Ir Sen uczył się, stanął on na czele bojowej grupy młodzieży. Z każdym dniem rozszerzała się walka koreańskich patriotów. Grupy bojowe zamieniały się w oddziały, oddziały — w pułki, pułki — w armie. W krótkim czasie dwudziestoletni Kim Ir Sen dowodził trzydziestotysięczną armią partyzancką. Opowiadają nam, jak wśród ciemnych nocy zjawiał się nagle z górskich przepaści Piaktusanu wraz ze swymi dzielnymi towarzyszami i ścigał japońskie transporty z żywnością odebraną koreańskim chłopom. Krótka polityka decydowała o wyniku walki i oto już żołnierze Kim Ir Sena zwracają transport do wsi, rozdając chłopom zagrabiony przez Japo-

czków ryż i błyskawicznie kryją się w nocnej mgie. Kim Ir Sen był wszędzie obecny, a jednocześnie nieuchwytny. Japończycy dawali za jego głowę pięćset tysięcy jen. Siedem brygad japońskich ścigało oddziały Kim Ir Sena, ale bystre oko ludu chroniło go troskliwie. Kim Ir Sen ma trzydzieści pięć lat. Siły, przysadzisty, z czarnymi jak smoła włosami, z żywymi błyszczącymi oczami i wysokim upartym czołem, całym wyglądem wyraża dojrzałość, godność i wiarę narodu w swoje siły. Nie darmo śpiewa się w pieśni, którą w Korei znają wszyscy od dziecka do starca: Śniegi i wiatry stepów mandżurskich... opowiedzcie, Długie noce w gestych lasach... opowiedzcie, Kto był sławnym partyzantem? Kto był sławnym patriotą? O! Drogie to imię — nasz wódz! O! Znakomite to imię — wódz Kim Ir Sen.

O Zan Chuan) Pochodnia wyzwolenia

Noc płynnie ciemna, że nie dojrzyś dłoni,
Bezgwiazdne niebo nad ziemią czernieje,
Tylko na wzgórzach zapala się płomień
Pochodnia walk Partyzanckiej Korei.

Dawniej, gdy wojen z piratami burze
Wstrząsały krajem, jak głoszą podania
Ojcowie nasi palili na wzgórzach
Wici, co lud wzywały do powstania.

Gdy tylko w nasze spokojne granice
Wtargnęła nocą nieprzyjaciół armia,
Do boju wnet wzywały błyskawice
Wokół płonące sygnały alarmu.

Na wzgórzach dawno już nie płoną wici,
Ale i dziś jak wówczas promienieje
W mrokach niewoli pochodnia na szczycie
To wolność dla Południowej Korei.

W zbolalych sercach pulsuje nadzieja,
I każdej zagrodzie widać blask płomięcia,
I groźnie nad Południową Koreą,
I dumnie płoną gwiazdy wyzwolenia.

Wicher wolności nad zgnękanym krajem
Przez wsie i miasta huraganem wieje:
„Zbudźcie się, bracia! Jasny dzień już wstaje!
Powstańcie, wierni synowie Korei!”

Oto jest apel ziemi niezoranej,
Zew niesfajanej naszej ziemi żywej:
„Koreańscy, czas zerwać kajdany!
Przepędźcie wrogów ludu i Ojczyzny!”

Pochodnia walki ofiarnie jaśnieje,
Na brzegu mgłą owianym i u szczytu,
Oświetla całą rozległą Koreę —
Symbol zwycięstwa, dobry zwiastun świtu.

Błyskają ognie na wyżynach szromych,
Wzywając śmiałych do zemsty, do walki.
Biją w Korei Południowej gromy:
Odważni idą w bój — do partyzancki.

przełożył L. Lewin

* O ZAN-CHUAN — wybitny współczesny poeta koreański. Rok wyzwolenia Korei spod japońskiego jarzma zastał go w Seulu, który wkrótce — wraz z całą Koreą Południową — popadł w nowe okrutne jarzmo amerykańsko-lynnmańskie. Poeta stał do walki z kliką ciemniarzy, którzy go umieszczają na swej liście proskrybicyjnej. W końcu 1947 O Zan Chuanowi udało się przedostać do Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej, która umożliwia poecie niczym nie skrepowaną swobodę tworzenia dla walczącego o wyzwolenie i zjednoczenie całej Korei narodu.

„Ręce precz od Korei” — oto hasło, którym rozbrzmiewa cały ogromny światowy obóz postępu, obóz pokoju, myślą i sercem solidaryzując się z bohaterką walką, którą dzielny, waleczny naród „kraju pogodnego poranka” wie dzie dziś z bestialskimi agresorami amerykańskimi — o wolność, sprawiedliwość społeczną i zjednoczenie narodowe, o to wszystko, co po wyzwoleniu Korei spod jarzma japońskiego stało się udziałem i bezcenną zdobyczą północnej części kraju, uwolnionej przez Armię Radziecką.

Jak wyglądają te zdobycze i jak przedstawia się życie w Ludowo-Demokratycznej Republice Koreańskiej sztucznie dotąd przez agresorów U. S. A. oddzielanej od zaleźnej, litynmańskiej Korei Południowej — mówi nam niedawno wydana w jęz. polskim, ilustrowana opowieść o wolnej Korei, pióra dwóch członków radzieckiej ekipy filmowej, B. Niebyleckiego i T. Buniłowicza.

Z tej książki-reportażu pochodzą — z wyjątkiem wiersza O. Zan Chuanu oraz artykułu pt. „Na drodze do socjalizmu” — zamieszczone na tej kolumnie obrazy z życia Korei, sprzed okresu barbarzyńskiego napadu U.S.A.: „Bohater narodowy Korei Kim Ir Sen”, oraz „Robotnica Pak Den Aj”.



Miasto Phenjan, które barbarzyńcy imperialistyczni usiłują zamienić w ruiny i zgłuszają przy pomocy swego zbrodniczego lotnictwa

Na drodze do socjalizmu

HE DEN SUK - minister propagandy i kultury Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej

Narodowa kultura narodu koreańskiego powstawała w ciągu wielu wieków, lecz żaden okres jej historii nie da się porównać z okresem po wyzwoleniu Korei przez zwycięską Armię Radziecką, jeśli chodzi o rozwój literatury i sztuki. Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego przyniosło naszemu narodowi szerokie możliwości budowania nowego, wolnego życia. Braterska pomoc narodu radzieckiego, prowadzonego przez wielkiego przywódcę wszystkich ludzi pracy, Generalissimusa Stalina, przyczynia się do szybkiego rozwoju kultury i sztuki narodu koreańskiego. Pięknym wyrazem tej pomocy jest ustawa o współpracy gospodarczej i kulturalnej, zawarta w marcu 1949 roku między rządami Związku Radzieckiego i Republiki Koreańskiej. Chcielibym obecnie omówić to, co nasza władza ludowa uczyniła w celu umożliwienia pełnego rozwoju naszej sztuki.

Zrealizowane zostało unarodowienie wszystkich teatrów i kin. Jest to rzecz bardzo ważna, jeśli wziąć pod uwagę, że jeszcze niedawno ponad 90 proc. teatrów i kin było własnością kapitalistów japońskich. Stworzona została wytwórnia filmowa, która przystąpiła do realizacji pierwszych filmów. Powołano do życia szereg wydawnictw państwowych. Dla należytego przygotowania pracowników sztuki utworzony został przy Uniwersytecie imienia Kim Ir Sena fakultet literatury. Oprócz tego stworzono Instytut Sztuk Plastycznych oraz Konserwatorium. W studium organizacji znajduje się Instytut Teatralny i Szkoła Baletowa.

Najwyższa Rada Państwa postanowiła dekorować zasłużonych artystów w dziedzinie literatury i sztuki specjalnym orderem. Otrzymało go dotychczas 11 najwybitniejszych mistrzów koreańskiej kultury. Najważniejszym dla nas jest jednak to, że uzyskaliśmy możliwość poznania najlepszej, najbardziej postępowej kultury świata, kultury radzieckiej, która stała się naszą nauczycielką.

Wielkie przeobrażenia w duchu demokratycznym w Korei Północnej, bohaterka walka narodu koreańskiego ze zdraździecką kliką Li Syn Mana i jego amerykańskimi panami są potężnym bodźcem w twórczości naszych pisarzy i malarzy, muzyków i aktorów. Walka partyzancka w Korei Południowej, prowadzona już od kilku lat przeciwko amerykańskiemu kolonizatorowi, stała się jednym z głównych tematów współczesnej sztuki koreańskiej. Wymienić tu należy takie utwory poetyckie, jak: „Pieśń walki i protestu” Lim Ha, „Dumni ludzie” Ham Se Dak’a, „Wyspa Hai Do” Nam Gun Mana’a oraz operę „Partyzancki oddział” Te Ren Czura, wy-

stawioną w Państwowym Teatrze w Phenjanie. Postępowej kulturze radzieckiej zawdzięczamy to, że w dziedzinie sztuki scenicznej osiągnęliśmy szereg nieprzeciętnych wyników. Na scenach wspomnianego już Państwowego Teatru w Phenjanie, Państwowego Teatru Dramatycznego, Miejskiego Teatru Dramatycznego i wielu prowincjonalnych teatrów dramatycznych wystawiane są godne obejrzania sztuki. Niektóre spośród nich, jak np. „Płomień” Szin Go Sa’na, „Nowe oblicze” Lu Gi Hon’a, „Brat i siostra” Son En’a poświęcone są tworzeniu nowej gospodarki narodowej, innej, jak „Pochodnia” Hon Tkai Czena, „Sen-Dian” Pak Mun Hwan’a, „Chłopi ze wsi Bi-Ren” Pak En Ho mówią o wspaniałych wynikach reformy rolnej i o walce chłopów o nowy ustrój gospodarczy wsi.

Ważne miejsce w repertuarze teatrów koreańskich zajmują sztuki o partyzanckiej wojnie oddziałów Kim Ir Sena z japońskimi okupantami, ja ko też sztuki o walce narodu koreańskiego z wewnętrznymi wrogami w przeszłości. O wysokim poziomie naszej sztuki scenicznej świadczy wystawienie takich utworów dramaturgii radzieckiej, jak „Lubow Jarowaja” Trenlewa, „Za gądnienie rosyjskie” Simonowa, „Platon Kreczet” Korniejczuka, „Zielona ulica” Surowa, „Pancerny pociąg” Iwanowa, „Za drugim frontem” Sobko.

Wpływ kultury radzieckiej odzwierciedlił się również w naszej muzyce i w sztukach plastycznych. Nasi najlepsi kompozytorowie Kim Su Nam, Hwan Hak Czyn, Li Men San, Kim Won Gun, Pak Han Gu, Kim Ok Son i inni stworzyli dzieła sztuki zrozumiałe dla narodu i cieszące się wielką popularnością wśród ludzi pracy. Dziesiątki kolektywów muzycznych utworzonych w naszym kraju po 1945 roku przekazują te utwory masom. Szereg cennych dzieł stworzono w dziedzinie plastyki. Najlepszymi malarzami koreańskimi są obecnie Sen U Dan, Teu Gwan Czer, Mun Sek O i inni.

Jeśli chodzi o kinematografię, to trzeba stwierdzić, że w chwili wyzwolenia nie posiadaliśmy ani wytwórni filmowej, ani zespołów realizatorskich. Rząd Korei Ludowej wyasygnował odpowiednie sumy na cele budowania kinematografii narodowej i stworzenia kadr pracowniczych. W tworzeniu pierwszych filmów koreańskich wielką pomocą udzielała

nam pracownicy radzieckiej sztuki filmowej. Oprócz licznych filmów dokumentalnych i kronik aktualności wypuściłiśmy już na ekrany filmy fabularne: „Rodzinny kraj” (scenariusz Kim Syn Gu), „Pieć hutniczy” (scenariusz Kim En Gyn), a w przygotowaniu są: „Ziemia” (wg znanej powieści pisarza Li Gi En’a) i „Ynfasan”, mówiące o bohaterskich walkach oddziałów Armii Ludowej z tak zwanymi „wojskami ochrony pogranicza” marionetkowego rządu Li Syn Mana.

Nasza sztuka i literatura musi jeszcze prowadzić zażartą walkę z przetrwałymi starą, mieszczańską sztuką. Również w walce z tymi szkodliwymi tendencjami pomagają nam studowanie wielkich utworów mistrzów kultury radzieckiej, u których uczymy się odtwarzania realnej rzeczywistości. Obecnie cały naród koreański powstał do walki ze zdraździecką kliką Li Syn Mana, do walki o zjednoczenie całego kraju (piecioletnie rządy Amerykanów w Południowej Korei przyniosły jej upadek gospodarczy i kulturalny). Nikt dziś nie wątpi w zwycięstwo. Aby jak najszybciej zjednoczyć całą Koreę i umożliwić naszym rodakom z południowej części kraju budowanie lepszego, szczęśliwszego życia, my, pracownicy sztuki koreańskiej, razem ze wszystkimi ludźmi pracy naszego kraju weźmiemy czynny udział w walce narodowo-wyzwoleńczej.

Opr. wg. „Sowietskoje Iskusstwo” E.M.

Robotnica Pak Den Aj

Kto przed rokiem słyszał o prostej robotnicy Pak-Den-Aj! Kto ją znał! Chyba ten, kto razem z nią pracował w brudnych, dusznych hałach fabryki gumowego obuwia w Phenjanie.

Teraz wszystkie kobiety Północnej Korei wymawiają z szacunkiem i miłością nazwisko Pak-Den-Aj. To ona stała na czele Demokratycznego Związku Kobiet, skupiającego postępowe kobiety Północnej Korei. W każdym mieście i w każdej wsi znajdują się obecnie oddziały Związku. Jeszcze do niedawna kobieta koreańska była po prostu niewolnicą. Dźwigała ciężkie brzemie, usługowała starodawnymi obyczajami i usankcjonowane przez religie.

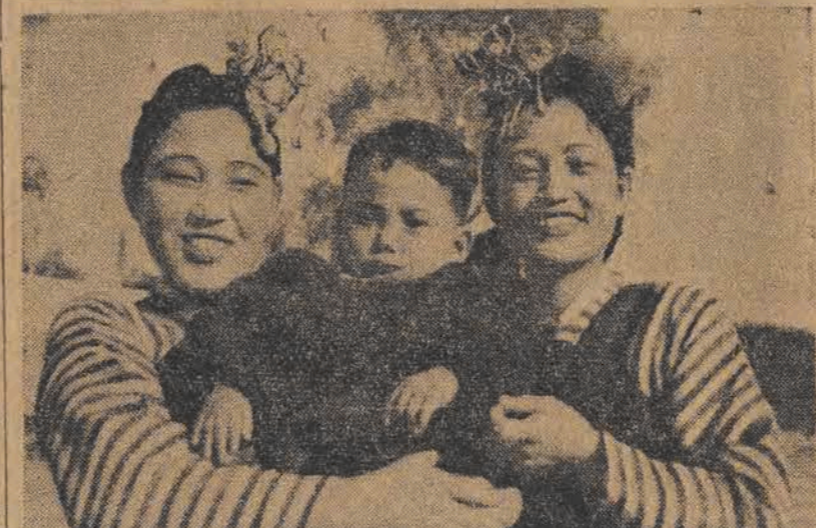
W koreańskiej rodzinie od niepamiętnych czasów uważano narodzinny córki za nieszczęście. Od najmłodszych lat dziewczęta do ciężkiej pracy. Piecioletnie dzieci były obowiązkowe pomagać matkom. W szóstym roku życia dziewczęta wykonywały roboty domowe — gotowały ryż, wabiły kapuste, patroszyły ryby, pra-

ły białiznę, niszczyły młodsze rodzeństwo. W siódmym roku życia wysyłano je do tekstylnych i tytoniowych fabryk japońskich. Dziewczęta w wieku lat dwunastu starano się wydawać za mąż. Musiały one nie tylko prowadzić gospodarstwo w rodzinie męża, wykonywać roboty domowe i wychowywać dzieci, ale pracować również w polu lub w fabryce.

Wszystkie bez wyjątku kobiety koreańskie były niepiśmienne. Nie było w Korei kobiet - lekarzy, kobiet - inżynierów i tylko czasami można było spotkać kobiety - nauczycielki. Po wyzwoleniu Korei z jarzma japońskiego, gdy naród uzyskał możliwość budowania swego państwa, kobieta koreańska po raz pierwszy mogła zabrać głos w obronie swych praw.

Demokratyczny Związek Kobiet troszczy się o to, aby dokładnie i nieustannie wypełniano postanowienia Komitetu Ludowego, dotyczące zrównania kobiet w prawach z mężczyznami. Zebrania kobiecego aktywu Phenjanu, w którym udało się nam uczęścić, przedstawiało wzruszającą scenę.

Wyobraźcie sobie wielką, jasną salę bez krzeseł. Zamiast nich leżała na podłodze żółta, słomiana mata, na których z podkurczonymi nogami sadowiła się kobiety - aktywistki. Weszła właśnie starszka Kim-Son-Du, matka szesnastoorga dzieci, ubrana w białe jedwabie, z tradycyjnym zawojem na głowie. Obok niej siedła na macie młoda kobieta „ak-Sen-En” z małym dzieckiem na plecach. Jest okryta jaskrawym kocem korańskim, nad którym sterczy lamona futerkiem spiczasta chłopięca „apeczka”. Wesoły śmiech i gawędy rozlegają się w tylnych rzędach, gdzie usiedliły się dziewczęta w jaskrawych, kolorowych bluzkach z wielkimi kokardami. Do sali wchodzi szczupła, niewysoka kobieta. Z poruszenia na sali,



Przeciw cieszącym się radością nowego wolnego życia kobietom koreańskim, przeciw dzieciom i starcom „Kraju Pogodnego Poranka” kierują się dziś bestialskie ataki gangsterów powietrznych Trumania.

Wyhodowaliśmy piękne ziarno

(fragment powieści p.t. „Stożary“)

Zboże nabierało brązowego odcienia.

Wieczorami w polu zgodnie krzycały derkacze, pachniało wilgotną żytnią mąką, a księżyc nieczym miedzianą miska wisiał tak nisko, że aż brała ochotę podskoczyć i cisnąć w niego kamieniem.

Cały paczce wiekszynowskiej wciąż się wydawało, że nie minęły jeszcze wszystkie ni-szczęścia i że ze zbożem znowu coś się stanie: spadnie grad, przylecą jakiegoś żarłoczne ptaki, zwachają bogaty plon suszy i myszy, przedostają się na działkę prosieta lub krowy.

Dyżurowano też całymi dniami na działce.

Ale pogoda była piękna i nieco bez chmurki. Ażeby odstraszyć ptaki, Stioła Kwadrat zrobił jeszcze kilka strachów z różnymi kolatkami i wia trzaskami.

Potem, kiedy „konszakovka“ zaczęła się już żłocić, przyszły nowe niepokoje. Masza kilka razy dziennie brała ziarno na ząb i biegła do starego Zachara:

— Dziadku, pszenica się przecież przestoi, ziarno się wysypie!

— Nie szkodzi, nie szkodzi — uspa kajał ją stary. — Niech się jeszcze słońca nalyka.

Nareszcie „konszakovka“ dojrzała. Zdzbia aż się uginają pod ciężarem kłosów. Wąsate główki opadały w dół; zdawało się, że lada chwila popysie się na ziemię ziarno. Kłosa charzęści sucho i metalicznie, jakby były z lekkiej blachy.

Nasyćło się ziarno, dojrzało — powiedział Zachar — Jutro o świcie zaczniemy.

Ale tym razem też się nie obszło bez sprzeczki.

Sa...a oświadczył, że we dwójkę z Fiedią w jednej chwili skoszą całą działkę i nie zostawią ani jednego kłosa.

Masza energicznie zaprotestowała. Co sobie myśla, to nie trawa, tylko wyborowa pszenica, a oni zaczęli wymachiwać kosami i wymłóć od razu całe ziarno.

— Nie, ja będę żęła z Lena sierpami, a wy będziecie wiązać snopy.

— My... wiązać snopy? — oburzył się Sańka.

— Całkiem słusznie — potwierdził Zachar — Zważcie, ile jest warte każde ziarenko. Trzeba tu delikatnych rak.

Chłopcy byli bardzo rozgoryczeni, ale trzeba było pogodzić z losem.

Wieczorem dziewczynki przystawiały powrośta, a dziadek Zachar naostriżył sierpy.

Masza nie wytrzymała i obliciała z dziesięć chat w kołchozie.

— Jutro będziemy żąć „konszakovkę“. Chcicie popatrzeć?

W niedzielę wczesnym rankiem, kiedy pszenica była jeszcze wilgotna i miękka, na działce zebrał się kołchoźnicy.

Przyszła Katarzyna ze swoją lanką, Tatiana Rodionowna, Andrzej Iwanycz, babunia Manefa.

— Drodzy goście, tylko nie depczcie, chodźcie po ścieżkach! — błagał Siomuszkin, biegając dokoła kobiet.

Do odcinka podeszły Masza i Zina i stanęły z obu stron. Sierpy trzymały jak zwyczaj każde, na ramionach. Zachar skłinał im głowa. Dziewczynki zdjęły je i pochylały się równocześnie jak przelamane w pasie. Lewą ręką ujęły po sporej garści pszenicy, zamachnęły się przy samej ziemi pół kulistymi sierpami i ścięły z cichym

chrzęstem złociste, przyjemnie chłodzące dźwięki żdźbia, po czym położyły je na powrośto. Osiem, dziesięć garści — i snop jest gotów.

— Wiąż, Fiedia! — skinęła Masza. Sańka wiązał snopy za Ziną Kolesową. Niezbyt zręcznie, lecz silnie ściągając powrośto i zawiązał.

— Dobrze znał — szeptały kobiety przyglądając się dziewczynkom.

— Grzbietów nie prostują.

— Patrzcie, jakie pełne garście nabierają!

— Od razu widać, że to kołchozowe dziewczęta.

— Wyrosną z nich dobre żniwiarki!

Masza i Zina, podniecone tymi uwagami, robiły, co mogły.

Sierpy im tylko w rękach migotały.

Ale niebawem Zina zaczęła się częściej prostować i rozcierać sobie grzbiet.

— Piecki zabolaly! — syknął z tyłu Sańka — Może sobie poleżysz w cieniu? Także mi żniwiarczka-panienczka!

Wtem na zjeźonym jak szczecina ściernisku stanęła Katarzyna. Opuszcza zakasane rękawy i wzięła z rąk Maszy sierp.

— Zobaczymy tę waszą pszeniczkę. Równiutko zgarnawszy ręką kłosa, ścięła garść pszenicy. — ba, taką dużą, aż się Sańka wyrwało pełne dziwienia „a“ — podniosła ją wysoko, wyciągnawszy przed siebie ręce, pokofsała jak małe dziecko i obejrzała się na kobiety.

— To mi zboże! Czuję je w ręku, cłazy mi porządnie. Szkoda, że taka niewielka działka.

Katarzyna zjęła dwa snopy i oddała sierp Tatianie Rodionownie.

— Myśmy ją wyhodowali i my ją uprzataliśmy! — zaprotestowała Masza.

— Nie bądź taka chciwa — rozeźniła się Katarzyna — Wszyscy chcą poprobować.

Niebawem na piątym odcinku uprzatnięto całą pszenicę. Do południa snopy suszyły się na słońcu, potem zawieziono je do suszarni, wymłócono, ziarno przelano i zaniesiono w worku do zarządu kołchozowego.

Wszyscy szli poważnie, uroczystie, tylko kilku malców biegnęło na czele krzycząc na całe gardło:

— „Konszakovkę“ niosą!... „Konszakovkę“!

W kancelarii członkowie zarządu omawiali jakieś sprawy bieżące. Młodzień wniósł worek do pokójki.

— Tu go postawcie, na honorowym miejscu. — Tatiana „odjonywna“ wstała od stołu, wzięła worek i postawiła go na ławie, w najwidoczniejszym miejscu, gdzie wisiał plan pól kołchozowych i dyplom, z Wystawy Rolniczej.

— Kto z was przemówi? — zapytał szepcąc Andrzej Iwanycz.

— Sania Konszakov — również szepcąc odpowiedziała Masza — Przecież to pszenicę jego rodzzonego ojca.

— Nie — pokręcił głową Sańka — Fiedia ją uratował. Niech on mówi.

— Całkiem nie ja, tylko dziadek — wymawiał się Fiedia.

— Co znów za porachunki! — przeraził stary Zachar — „Konszakovka“ sama za siebie mówi. A jeśli tam jakieś cytry potrzeba. Masza ma wszystko zanotowane.

Masz wystąpiła naprzód, otworzyła swój dzienniczek i zaczęła szybko

czytać, ile ziaren posiano na odcinku Nr 5, ile ich wzeszło, ile żdźbeł zgineło w rezultacie kłesk żywiołowych — w rubryce tej figurował i grad, i żuczki, i Dolinka, której nie dopilnowano, więc wlaża na działkę, i Sańka, i Pietia — a wreszcie ile się kłosów zachowało i wydało plon.

— To ci rachmistrz! Bilans jak się patrzy! Przydałaby się w zarządzie.

Do worka podchodziły po kolei brygadziści, lankowe, kołchoźnice, brały na dłoń po szczypcie ziarna — takiego ciężkiego i przesyconego słońcem, jak gdyby ziemia oddała mu całe ciepło i światło, które sama pochłonięła.

— Prawdziwe złoto, i jak blyszczy! — z uznaniem i szacunkiem mówili ludzie.

— Doskonałe zboże!

— To bogactwo!

I tak samo ostrożnie zsypywali ziarno z powrotem do worka.

Tylko babunia Manefa dmuchnęła na ziarno i włożyła je do ust.

— Co robisz, babciu! — rzuciła się ku niej Masza. — Cały hektar zaprzepaszczasz! — i cho... jej odpowie-

dziano śmiechem, obstawiała nadal przy swoim: — No pewnie, że hektar! Pamiętajcie, od czego zaczął Jegor i atonycz? Od trzech kłosów.

Ale babunia niczego nie słuchała. Zamknęła oczy i długo żuła pszenicę ze ziarna, po czym miłośną głośno językiem, obliżała wargi i powiedziała:

— Doczekaliśmy się.

— No cóż, moi drodzy... — Tatiana Rodionowna spojrzęła na stojącą przy drzwiach gromadkę wiekszynowską.

— Kołchoz dziękuje wam z całego serca. I wam, i Zacharow. Mitryczowi. Wyhodowaliśmy piękne ziarno. Przyjmujemy je do naszego funduszu siewnego... Wciągnij do ksiąg, Klaszo — zwróciła się do rachmistrza — za pizs młodym kołchoźnikom dniówki robocze i premie, wszystko co im się należy.

— Ziarno zapisać pod liczbą, czy jakoś je nazwiemy? — zapytała Klasza.

— Ma już swoją nazwę... lepiej nie wynajmijmy — odpowiedział nau czyciel — Na cześć Jegora Platono-wicza Konszakov.



Stróż niepokoju

OPINIA FACHOWA

(Smutna anegdota z fikcyjnymi osobami. Kto jednak siebie w nich zobaczy, to już jego wina).

Scena przedstawia kancelarię techniczną Przedsiębiorstwa Państwowego „Wytwórnia Cieżkich Cegiel”. Na biurku wybitnego eksperta Ottona Przeszkody widnieją książki, szkice, niezalatwione propozycje racjonalizatorów itp. Przed biurkiem stoi racjonalizator i przedstawia swoje rysunki. Toczy się następująca rozmowa:

— Obywatelu inżynierze, przy szedłem zaprezentować mój wynalazek.

— No, opowiedzcie szybko o co wam chodzi, bo jestem strasznie zajęty. Przecie wiecie dobrze... plan...

— Chciałbym prosić o fachową ocenę skonstruowanej przeze mnie maszyny, która ma to do siebie, że wytwarza trzy razy więcej cegieł, niż inne, w tym samym czasie, i co jest w niej ciekawe, że z chwila, gdy cegła opuszcza maszynę, zostaje natychmiast osuszona.

— Ale co wam się tak śpieszy? Nie wyobrażacie sobie chyba, że można tak na poczekaniu ocenić wynalazek? Przede wszystkim wypada się zapoznać z literaturą patentową na podstawie źródeł węgierskich, włoskich i francuskich, już nie mówię o takiej bogatej literaturze na ten temat, jaka jest literaturą zwrotnikową, względnie podzwrotnikową. Potem dopiero...

Zyciorys

3 Amerykanów

Było trzech kolegów. Ojciec pierwszego był bankierem, drugiego gangsterem, a ojciec trzeciego także parą się zaszczytną pracą.

Pierwszy z kolegów poświęcił się pracy politycznej w partii „demokratycznej”, drugi został funkcjonariuszem z ramienia partii republikańskiej, a trzeci także był oszustem.

Pierwszy był „przyjacielem ludu”, drugi dobroczyńcą, a trzeci był także prowokatorem.

Pierwszy mordował, drugi był za wodowym przestępcą, a trzeci także holdował amerykańskiemu stylowi życia.

Pierwszy był za równouprawieniem wszystkich obywateli, drugi obrońcą praw człowieka, a trzeci był także członkiem Klu-Klux-Klanu.

Pierwszy wierzył, że w USA istnieje wolność, drugi wierzył w rozwój kapitalizmu, a trzeci był także wariatem.

Pierwszy pojechał na kurację do Czechosłowacji, drugi został dyplomatem w jednym z państw demokracji ludowej, a trzeci był także szpiegiem.

Pierwszy był obiektywny, drugi pracował w BBC, a trzeci także szezulł przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Pierwszy nagle zachorował, drugi wyjechał na urlop, a trzeciego także aresztowano.

(z czeskiego tłum. S.K.)

— Moim zdaniem, mogłby obywatel inżynier zabrać się do tego prościej...

— Powoli tylko, wolnego. Ja oczywiście maszynę obejrze. Pewnie, że nie zaraz i to na chyb cika. Jeżeli wynalazek dobry, to będzie mówił sam za siebie.

— Co to znaczy, jeżeli dobry. On jest doskonały. Moja maszyna wyprzedziła epokę. Może za dziesięć lat dopiero zagranica będzie produkować takie maszyny.

— Powoli tylko, wolnego. Jeśli już chodzi o skonstruowanie czegoś, to raczej zaufajcie inżynierom. Czy naprawdę wierzy się w to, że się wam udało rozwiązać kwestię, nad którą ja, Otton Przeszkoda, światowej sławy uczonej i spec od produkcji cegieł, od lat dziesięciu trudzę się bezskutecznie?

Prześcieście proszę i wynoście się ze swoim wynalazkiem, za nim was nie wyśmiejają.

— No dobrze, ale przypał

mniej niech inżynier przejdzie ze mną do warsztatu.

— Po co? Ja naprawdę nie mam czasu. Na mnie czeka plan...

— Bo widzicie, obywatelu inżynierze, my właściwie już usta-

wiliśmy moją maszynę do roboty. Chodzi teraz o to tylko, żeby obywatel inżynier obejrzał, jakie mamy wspaniałe wyniki produkcji.

Hum. z węgierskiego Tadeusz Fangrat

Przestępca

(Obrazek amerykański)

Jestem człowiekiem zupełnie nieszkodliwym. Przez ulicę przechodzę tylko na skrzyżowaniach. Zatrzymuję się przy świetle czerwonym, zwracam uwagę na żółte, a przechodzę dopiero wtedy, gdy pali się zielone. Na przystankach autobusowych zawsze stoję na końcu ogonka i nie peham się. Wchodzę prawidłowym wejściem. Ustupuję kobietom miejsca. W czasie jazdy nie rozmawiam z motorniczym. Zawsze wykupuję bilet. Nigdy nie wychylam się z okien wagonu. Omijam miejsca świeżo malowane. Pluję tylko do spluwaczek. Wychodzę właściwym wyjściem. Palę tylko papierosy „Camel”.

Zamykam za sobą drzwi. Oszczędzam na zużyciu prądu elektrycznego. Wierzę gazetom. Głosuję

tylko za partię, która jest u steru. Zawsze okazuję respekt przed prezydentem. Nie zabieram głosu na zebraniach. Nie poządam żony bliźniego swego ani jego majątku. Chodzę również do kościoła. Podatki płać regularnie...

Czemu więc wzywano mnie przed Komisję do Badania Działalności Antyamerykańskiej?

Wczoraj dostałem wezwanie. Mam je przed sobą. Całą noc nie spałem. Przypominałem sobie wszelkie możliwe popełnione grzechy — ale nie mogłem sobie przypomnieć. Więc dlaczego? Dlaczego?

Najwyżej chyba dlatego, że z ufnością cytowałem teksty naszych ustaw — przechodziłem właśnie z żoną obok restauracji, z której wyrzucili Murzyna, ponieważ była dla białych — a ja rzekłem do żony: „Wszyscy ludzie narodziłi się z równymi prawami...”

(tłum. M. W.)

WESOŁY GŁOS

Dwa listy

Jakoś na początku wiosny ob. Maria Tkaczykówna została wysunięta na odpowiedzialne kierownicze stanowisko.

— Proszę was, obywatelu Pawłowski — zwróciła się ona do jednego ze swoich pracujących w terenie podwładnych — pomagajcie mi radę, krytyka. Piszcie, wytykajcie błędy: wam, w terenie, łatwiej je zauważyć, a ja przecież jestem nowym człowiekiem...

— Ależ ma się rozumieć! — zapewnili ją Pawłowski. — Nie będę się kłopotował, wytknę wam wszystkie wasze błędy, gdyż jak to się mówi, prawdziwa enota krytyk się nie boi...

Początkowo nie łatwo było kierować biurem, ale młoda dyrektorka, mimo to, świetnie zdała egzamin. Świadczył o tym również i list, otrzymany od Pawłowskiego:

„Szczególnie dotychczas obiektywnie skrytykować was, z wyjątkiem, ale, jak pragnę zakwitnąć, nie ma za co! Energia i umiejętność, oto co was wyróżnia w porównaniu z poprzednim kierownictwem biura! Tak... Należy zauważyć, że brak kontroli, dotyczącej wykonywania rozporządzeń, niechcąc do kontaktów z terenem — wszystko to, co charakteryzowało poprzedniego dyrektora — wy, obywatelko, potrafiłście szybko zlikwidować. Proszę nie wątpić o mojej szczerości...”

Ob. Maria Tkaczykówna uśmiechnęła się. Przyczynę tego uśmiechu stanowił nie tylko ten miły list... Tak się bowiem zdarzyło, że ob. Maria tej samej wiosny zakochała się. Miłość jednak nie przeszkadzała jej w zwolnieniu konferencji, w wydawaniu rozporządzeń, w podpisywaniu pism urzędowych. Nie przeszkadzała jej w tym również i ob. Piotr Wisniewski, cierpliwie czekający na słowo: „tak”...

Lato przebiegało po drodze czasu siedmiomilowymi butami, a żółte liście na ścieżkach parku, jak żółte oczy semaforów, trwożliwie ostrzegają: „Uwaga! Przyszła jesień!”

A kiedy młoda para wracała z urzędu, rejestrującego wszystkie możliwe stany cywilne, siąpił zimny, je-

sienny deszcz. Jednak ten przykry szczegół meteorologiczny nie miał wpływu na ich radosny nastrój; przytuleni do siebie, mrucząc piosenkę, wracali do domu pod jedną parasolką.

Po upływie dwóch, może trzech tygodni, ob. Maria Tkaczykówna — tj. przeprasza, chciałem powiedzieć, Maria Wisniewska — znalazła wśród nowych listów również list z terenu, pochodzący od ob. Pawłowskiego:

„Szczególnie ob. Wisniewska! — pisał Pawłowski. — Z wielką radością powitałem wasz podpis pod ostatnim zarządzeniem dyrektora biura. Trzeba przyznać, że już dawno tego wymagała sytuacja! Już dawno należało zmienić kierownictwo i zwolnić waszą poprzedniczkę, ob. Tkaczykównę, z zajmowanego stanowiska, jako

człowieka zdecydowanie nieodpowiedniego”...

Pani Maria wygodnie usiadła w fotelu i z zaciekawieniem czytała o lej:

„...brak kontroli, odnośnie wykonywania zarządzeń, niechęć do kontaktowania się z terenem — oto braki, ce obujące waszą poprzedniczkę. Sądzę, że teraz zostaną one usunięte... Proszę nie wątpić o mojej szczerości!”

Z niesłabnącą uwagą przeczytała pani Maria pięć stron, zapamiętanych drobnych pismem. Potem wyrwała kartkę z notosu i napisała:

„Szczególnie ob. Pawłowski! Otdąd całkowicie wierzę w waszą szczerość. Proszę przyjąć pozdrowienia Maria Wisniewska (b. Tkaczykówna)”...

tłum. J. Z.

Dla zamaskowania działań wojennych, stanowiących bezpośrednią agresję U. S. A. w stosunku do narodu koreańskiego — rząd Stanów Zjednoczonych na podstawie bezprawnej „uchwały” Rady Bezpieczeństwa — stroi swą barbarzyńską inwazję w flagę ONZ



Maska-Rada Bezpieczeństwa



Zd-Rada Bezpieczeństwa

Walczyliśmy i będziemy walczyć o pokój świata

Orędzie Związku Kobiet Albańskich
VIII Plenum Związku Kobiet Albańskich opublikowało orędzie do kobiet albańskich, które stwierdza:
„Naród nasz zawsze bronił swej ukochanej ojczyzny przed napaściami wrogów; lecz jedynie w wielkiej walce narodowo-wyzwoleńczej pod kierownictwem Albańskiej Partii Pracujących, z towarzyszeniem Enver Hodźa na czele, wywalczyliśmy prawdziwą wolność i staliśmy się gospodarzami swego kraju. Dzięki Albańskiej Partii Pracujących i ogromnej pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej budujemy nowe, szczęśliwe życie.
Lecz Albania otoczona jest fałszywymi belgradzkimi, atenskiimi i rzymskimi grabieżcami, którzy, na rozkaz swych władców, dokonują podłych prowokacji na naszych granicach, rozpowszechniają kłamstwa i oszczerstwa, uprawiają szantaż i nasyłają do naszego kraju szpiegów oraz dywersantów. Usiłują oni przy pomocy swych podłych aktów naruszyć pokój, rozniecić nową wojnę.
My, kobiety albańskie, — stwierdzamy dalej orędzie — nigdy nie pozwolimy wrogom na pozabawienie nas naszych fabryk i naszych pól, naszych szkół. Nie chcemy wojny, ponieważ doświadczyliśmy już wszystkich nieszczęść, które wojna przynosi. Oto dlaczego walczyliśmy nie uciec i będziemy walczyć w przyszłości przeciw wojnie, o pokój na całym świecie!”

Głos Kobiet

Twórcza praca naszą najlepszą odpowiedzią!
Kobiety robotniczej Łodzi piętnują wroga robotę podżegaczy wojennych

Klasa robotnicza naszego miasta, robotnice Łodzi podejmują i realizują poważne zobowiązania produkcyjne, którymi cześć Święto Odrodzenia Polski — 6 rocznicę Manifestu Lipcowego, którymi dają wyraz swej solidarności z walczącym o swą wolność i pokój ludem Korei.
Kobiety z Zakładów im. Dzierżyńskiego, które przodują w Czynie Lipcowym w uchwalonej rezolucji piętnują agresję awanturników amerykańskich na Korei, a zarazem potępiają decyzję kadłubowej Rady Bezpieczeństwa, która pozwala zbrodniarzom wojennym napaść na milijony pokój lud Korei.
— „Nie zawiedliśmy zaufania — mówią kobiety z Zakładów im. Dzierżyńskiego — wypełniając zobowiązania dla uczczenia rocznicy manifestu PKWN. Wyrzyny w ten sposób nasze głębokie przywiązanie i miłość do władzy ludowej, która dała prawdziwie równopraw-



Zwycięska metoda Lidii Korabielnikowej
Lidia Korabielnikowa, brygadziśka w moskiewskiej fabryce obuwia „Komuna Paryska” stała się sławną w całym Związku Radzieckim. Rzuciła ona hasło nowej metody pracy, oszczędzając surowiec i materiały pomocnicze. Jej metoda została już przyswojona przez tysiące stachanowców w Kraju Rad, którzy obecnie jeden dzień w miesiącu pracują na zaoszczędzonym surowcu. Inicjatywa Korabielnikowej została przejęta przez rozmaite dziedziny przemysłu i rolnictwa w ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej, m. in. i w Polsce.

Kobiety z CZPM solidaryzują się z walczącą Koreą
W tych dniach Kolo Ligi Kobiet przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego zebrało się, aby zająć stanowisko wobec awanturniczej agresji amerykańskich wojsk na Korei. W rezolucji uchwalonej na zebraniu czytamy między innymi:
„Domagamy się wycofania wojsk amerykańskich z Korei Południowej, wojsk mordujących bezbronną lud koreański, dążący do wyzwolenia narodowego i społecznego. Solidaryzujemy się z

Rady kobiece w zakładach pracy

W najbliższym czasie rozpoczyna się wybory do rad kobiecych we wszystkich zakładach pracy na terenie całego kraju.
Powołanie rad kobiecych służyć ma podniesieniu pracy wśród kobiet na wyższy poziom, jak to wynika z uchwały Biura Politycznego KC PZPR z marca br.
Rady kobiece będą wybierane przez członkinie związków zawodowych i członkinie Ligi Kobiet.
We wszystkich zakładach pracy zatrudniających ponad 50 kobiet wybierane są zakładowe rady kobiece. W zakładach pracy wielooddziałowych wybierają się oddziałowe rady kobiece.
W zakładach pracy lub oddziałach zatrudniających od 5 do 50 kobiet wybiera się delegatki kobiece.
Rada kobiega w zakładzie pracy czy oddziale wybierana jest na ogólnym zebraniu kobiet zakładu lub oddziału.
Wyborami do rad kobiecych kieruje i jest za nie odpowiedzialna rada zakładowa, względnie oddziałowa w porozumieniu z właściwym zarządem Ligi Kobiet.
Do zakresu zadań rad kobiecych i delegatek w zakładach pracy należy:
Nadzór nad przestrzeganiem przez zakłady pracy ustawodawstwa w zakresie ochrony pracy i macierzyństwa kobiet.
Systematyczne podnoszenie poziomu uświadczenia społeczno-politycznego kobiet oraz wychowanie ich w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i poszanowania własności społecznej przez organizowanie systematycznej pracy uświadczenia, szczególnie drogą agitacji indywidualnej i grupowej w zakładach pracy oraz wśród żon pracowników w miejscu zamieszkania.
Prowadzenie akcji, mającej na celu zwiększenie udziału kobiet w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, ruchu nowatorskim i racjonalizatorstwie oraz organizowanie opieki nad przodownicami pracy.
Dopilnowanie udziału kobiet w szkoleniu zawodowym, pomoc w uzyskaniu przez kobiety kwalifikacji w nowych zawodach.
Uaktywnienie kobiet w pracach związkowych przez wysuwanie ich kandydatur do władz związkowych i komisji.
Organizowanie w oparciu o tereno-

Na próby siania zamętu odpowiadamy wzmocnieniem produkcji

Godna postawa kobiet Zakładów Stalinowskich
W całej Polsce podejmowane są obecnie masowe zobowiązania dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN. Rozmawiamy właśnie z robotnicami z ZPB im. Stalina — tow. Zimoń i ob. Grodzicka. Na próby siania zamętu przez różnych fabrykantów „cudów” odpowiedziały one jak wiadomo utworzeniem zespołów najlepszej jakości i wzorowej pracy.
— Co was skłoniło do zorganizowania tych zespołów? — pytamy.
— Świadomość, że zespoły te przyczynią się do szybszego wykonania planu. Nasze zakłady noszą zaszczytne imię Józefa Stalina. Powinny więc być przykładem i zawsze pierwsze wykonywać plan. — odpowiada tow. Zimoń, ob. Grodzicka oświadczając: „Zespoły te przyspieszają wykonanie planu, przyczyniają się do utrzymania naszej potęgi gospodarczej, wobec której podżegacze wojenni i ich pacholkiwie, są bezsilni. Przeciwno wszelkim próbom siania zamętu należy wzmocnić nasze siły. Jestem przodownicą pracy, lecz staram się jeszcze wzmocnić swą wyjątkowość, aby dać dobry przykład i poślubić za sobą innych, aby utrwaliła na świecie pokój.
Natrąfiamy na przeszkody — dodaje tow. Zimoń — ale nasze zobowiązania musimy wykonać.
Staramy się pilnie doglądać każde go wrzeciona, a jednocześnie spieszymy z pomocą swym towarzyszkom pracy gdy tego zachodzi potrzeba.

Na próby siania zamętu odpowiadamy wzmocnieniem produkcji

Godna postawa kobiet Zakładów Stalinowskich
W całej Polsce podejmowane są obecnie masowe zobowiązania dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN. Rozmawiamy właśnie z robotnicami z ZPB im. Stalina — tow. Zimoń i ob. Grodzicka. Na próby siania zamętu przez różnych fabrykantów „cudów” odpowiedziały one jak wiadomo utworzeniem zespołów najlepszej jakości i wzorowej pracy.
— Co was skłoniło do zorganizowania tych zespołów? — pytamy.
— Świadomość, że zespoły te przyczynią się do szybszego wykonania planu. Nasze zakłady noszą zaszczytne imię Józefa Stalina. Powinny więc być przykładem i zawsze pierwsze wykonywać plan. — odpowiada tow. Zimoń, ob. Grodzicka oświadczając: „Zespoły te przyspieszają wykonanie planu, przyczyniają się do utrzymania naszej potęgi gospodarczej, wobec której podżegacze wojenni i ich pacholkiwie, są bezsilni. Przeciwno wszelkim próbom siania zamętu należy wzmocnić nasze siły. Jestem przodownicą pracy, lecz staram się jeszcze wzmocnić swą wyjątkowość, aby dać dobry przykład i poślubić za sobą innych, aby utrwaliła na świecie pokój.
Natrąfiamy na przeszkody — dodaje tow. Zimoń — ale nasze zobowiązania musimy wykonać.
Staramy się pilnie doglądać każde go wrzeciona, a jednocześnie spieszymy z pomocą swym towarzyszkom pracy gdy tego zachodzi potrzeba.

Żale kobiet z ZPB im. Marchlewskiego

Do sekretariatu Kola Ligi Kobiet przy ZPB im. Marchlewskiego zgłaszają się częstokroć kobiety z prośbą o umieszczenie ich dzieci w żłobku, gdyż chcą pracować. Nie mając gdzie dzieci zostawić, nie mogą pójść do pracy. Nasza firma zatrudnia parę tysięcy kobiet. Natomiast żłobek obliczony jest na 80 miejsc zaledwie.
W pobliskich żłobkach również miejsce brak. Nowootworzony żłobek przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej jest czynny od godziny 7 rano do 15. Korzystać więc z niego mogą tylko te matki, które pracują na zmianie dziennej. Matki, pracujące na dwie

Rozwijamy współzawodnictwo

Przodownice społeczne Widzewa obradują
Na Dzielnicy PZPR — Widzew odbyła się pierwsza konferencja przodownic społecznych. Konferencja ta zgromadziła około 80 przodownic z różnych zakładów pracy tej dzielnicy.
Po referacie wygłoszonym przez tow. Helenę Kędrak — sekretarza KL PZPR — i omawiającym zadania przodownic społecznych, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 18 przodownic, poruszając bolączki, leżące im najbardziej na sercu.
Tak więc: tow. Gołębiowska, przodowniczka LK przy ZPB 1 Maja, mówi o roli przodownic społecznych w swym zakładzie, prosząc o urządzenie jak najczęściej

Zobowiązania kobiet z terenu woj. łódzkiego

Kolo Gospożyn Wiejskich w gromadzie Dąbrowa (Wielka Łódź) podjęło zobowiązanie dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN. Postanowiono zorganizować kolo TPRP dla okazania wdzięczności Związkowi Radzieckiemu za wyzwolenie na rodu polskiego spod jarzma faszyzmu hitlerowskiego.
Postanowiono również zorganizować zbiórki odpadków na terenie Dąbrowy.
Do powzięcia podobnych zobowiązań gromada Dąbrowa wzywa gromady sąsiednie — Olechów i Jędrzejów.



W tych dniach odbyło się w Warszawie tęczyste zakończenie pierwszego kursu dla konduktorek kolejowych. Większość uczestniczek kursu — to były robotnice i sprzątaczkę kolejowe. Na zdjęciu: prymus kursu, ob. Marianna Baran (z lewej) z radością ogląda otrzymany dyplom.

Spółdzielnia pracy kobiet w Zduńskiej Woli

Kobiety w Zduńskiej Woli ukończyły w ubiegłym roku 3-miesięczny kurs szycia. Porównajmy ich obecne warunki życia, z warunkami sprzed roku.
Otóż po ukończeniu kursu, absolwentki utworzyły Robotniczą Spółdzielnię Pracy „Lipcowy Zryw”. Było ich wtedy 60. Wyszukały odpowiednie lokal i zaczęły starać się o maszynę do szycia. Niebawem otrzymały je od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Jeszcze kilka formalności z zarejestrowaniem spółdzielni w Związku Branżowym Centrali Spółdzielni Robotniczych — i przystąpiono do pracy.
Od tego czasu upłynęło już przeszło pół roku. Dziś w „Lipcowym Zrywie” pracuje 231 kobiet na dwie zmiany.
Z przydzielonego przez związek branżowy towaru szyją one koszule, za wykończenie których otrzymują zapłatę od sztuki.

Zarobkiem, przypadającym na

RSP „Lipcowy Zryw” ma również i swe niedomagania, boryka się z różnymi trudnościami. Jedną z nich jest brak funduszy na utrzymanie wszystkich dzieci w żłobku lub przedszkolu. Są również trudności z materiałem, nieraz przychodzi zły, o nierównym odcieniu i tp.
Lecz te czy inne bolączki nie zniechęcają członkiń. Rozwinęły one ruch współzawodnictwa pracy i osiągnęły coraz lepsze wyniki. Podnosi się poziom kwalifikacji. Niedawne kursy — stki awansowały już na taśmowe. Wzrasta również uświadczenie kobiet.
Tak oto dawne, niezaradne kobiety przekształcają się w samodzielne i świadome swych celów pracownice.
Jel.

Kronika m. Kutno



Szybko postępuje naprzód ELEKTRYFIKACJA WSI

W związku z elektryfikacją wsi dokonano już w naszym województwie szeregu poważnych posunięć.

Przy ustalaniu listy punktów świetlnych dla poszczególnych zagrod wiejskich bierze się pod uwagę przychodowość roczna gospodarstwa w kwintalach żyta.

Intensywne prace trwają przy elektryfikacji następujących wsi: Lipiny i Natolin — pow. brzeziński...

Prace przy elektryfikacji dalszych wsi rozpoczyna się w ciągu najbliższych dni.

Oprócz planu głównego, który obejmuje elektryfikację 55 wsi na terenie naszego ZEOL prowadzone są prace przy elektryfikacji 43 wsi w ramach planu dodatkowego...

Ogółem w roku 1950 do końca czerwca zakończono prace przy elektryfikacji 35 wsi z planu dodatkowego i 3 wsi z planu głównego.

Pod względem ilości elektryfikowanych wsi przoduje w obecnym okresie pow. brzeziński, który w planie dodatkowym ma do elektryfikowania 9 wsi...

Pozostałe wsie są elektryfikowane na terenie woj. kieleckiego i poznańskiego. W planie głównym ZEOL elektryfikuje 10 wsi...

Dbaj o swoje zdrowie

Wydział Zdrowia przy Prez. Woj. Rady Narodowej w Łodzi, dążąc do podniesienia stanu zdrowotności społeczeństwa województwa łódzkiego...

Jednym ze skutków tych zaniedbań jest wciąż jeszcze pojawiający się dur (tyfus) brzuszny — choroba złych warunków mieszkaniowych...

Rząd nasz obok rozszerzenia organizacji pomocy zdrowotnej na wsi prowadzi zwalczanie choroby zakaźnej przez przeprowadzanie co roku masowych szczepień przeciw durowi.

Wyniki tej akcji są zadowalające. W ciągu 5 lat zmniejszono występowanie duru brzuszego w porównaniu z latami przedwojennymi prawie o połowę...

Wydział Zdrowia przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi prowadzi obecnie...

nie wzmogła akcję szczepienia na terenie województwa. Akcja ta przebiega sprawnie. Jednym z przodujących na tym odcinku jest powiat kutnowski...

Nie wszystkie jednak powiaty i gminy doceniają znaczenie akcji. Najgorzej wypadł pow. opoczyński (do dn. 15 VI zaszczerpiono zaledwie około 17 procent)...

Obecnie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (Wydz. Zdrowia) wydało podległym sobie Wydziałom Zdrowia zarządzenie, mające na celu usprawnienie akcji szczepień.

Wydział Zdrowia apeluje do mieszkańców zaniedbanych terenów o przystąpienie do masowych szczepień komunikując jednocześnie że wobec opornych będzie się stosowało sankcje karne.

- WAŻNIEJSZE TELEFONY: 22 - Pow. Kom. M. O., 31 - Pow. Rada Narodowa, 32 - Pow. Zakł. Elektryczny, 33 - Miejski Posterunek MO, 41 - Straż Pożarna, 50 - Miejska Rada Narodowa, 102 - Prezydium Pow. Rady Narodowej, 91 - Urząd Zdrowia, 108 - Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20, 20 - Szpital Powiatowy, 34 - Ubezpiecz. Społeczna, 7 - Walenta, Apteka, 52 - Chłabińska, Apteka, 106 - Apteka „Pod Orłem”

Żniwa przebiegają coraz sprawniej

Robotnicy Łodzi — śpieszą z pomocą wsi

O wiele sprawniej przebiega pierwsza w Planie 6-letnim akcja żniwnej w porównaniu z ubiegłoroczną, zawdzięcza my starannie na ogół przeprowadzonym przygotowaniom i wydatnej pomocy przy samych

żniwach robotników łódzkich fabryk, pomocy, będącej wyrazem coraz bardziej zacieśniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Robotnicy szeregu fabryk i instytucji biorą już czynny udział w akcji żniwnej.

Masowe w ostatnich dniach zgłaszanie się załóg fabrycznych, wyrażających gotowość wzięcia udziału w pracach żniwnych, pozwala przypuszczać, że wszystkie zakłady pracy naszego miasta wezmą udział w pierwszych żniwach w Planie 6-letnim.

Z wydatną pomocą pośpieszył również Wojewódzki Zarząd ZMP, deklarując 17 tys. roboczogodzin.

Dzięki tej pomocy prawie wszystkie Państwowe Gospodarstwa Rolne skończyły już żniwo, a spółdzielnie produkcyjne, które przystąpiły do wspólnych żniw, kończą prace przy zbiorze żyta.

Sprawnie przeprowadzają również żniwa chłopcy mało i średniorolni, korzystając z pomocy ośrodków maszynowych oraz robotników łódzkich, biorących udział w ekipach łączności miasta ze wsią.

Tegoroczne żniwa przyczyniają się do dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Członkowie Prezydiów gminnych rad narodowych omawiają najistotniejsze zagadnienia terenu

W dniu 7 lipca odbyła się w Rawie Mazowieckiej konferencja przewodniczących prezydiów gminnych rad narodowych. Omawiano na niej aktualne zagadnienia terenu. Referat o roli i zadaniach, stojących przed komisjami prezydiów gminnych rad narodowych wygłosił tow. Tadeusz Grotz.

Omawiając sprawę powstawania spółdzielni produkcyjnych stwierdzono, że prezydium gminnych rad narodowych wykazują żywe zainteresowanie tym zagadnieniem. W wielu

gminach powstały komitety organizacyjne i poczyniono prace przygotowawcze do zwołania zebrania organizacyjnych spółdzielni produkcyjnych.

Poinformowano zebranych, że kosztorysy przewidywanych remontów szkół muszą być jak najszybciej złożone w Powiatowym Przedsiębiorstwie Budowlanym. Remonty drobniejsze mają być wykonane we własnym zakresie. Prezydium gminnych rad narodowych winny czuwać nad tym, aby wszystkie szkoły w powiecie rawsko-mazowieckim były przygotowane do podjęcia nauki w przepisany termin. Następnie omawiano sprawę kontroli wykonania podejmowanych w terenie zobowiązań na Święto Odrodzenia. Przeprowadzanie kontroli jest obowiązkiem prezydiów gminnych rad narodowych.

Mędrzycki korespondent „Głosu”

100 zł. za kilogram wysuszonych liści Liście pokrzywy — cenny surowiec zielarski

Pokrzywa zwyczajna, pospolity chwast naszych ogrodów i podwór, staje się jednym z ważniejszych surowców zielarskich. Zapotrzebowanie krajowe i eksportowe składają się na konieczność zbierania tego surowca w dużych ilościach.

W roku bieżącym cała dostępna jego ilość powinna być zużyta na potrzeby zielarskie. Zbiór pokrzywy poza niebezpieczeństwem bolesnego poparzenia nie przedstawia większych trudności i przy pracy w grubszych rękawicach można dość szybko przeprowadzić zbiór nawet w większych ilościach.

Ponieważ pokrzywy rosną gromadnie, dla ułatwienia zbioru można kosić lub zrywać sierpem całe pędy nadziemne i z tych dopiero obmykiwać liście. Zrywa się liście wszystkie, odrzucając jedynie uszkodzone i z wszelkiego rodzaju plamami. Poza tym nie zbiera się liści z pedów starych. Pokrzywe w jednym miejscu można zbierać kilkakrotnie w ciągu lata, gdyż po ścięciu szybko odrasta. Jakość surowca zależy w dużej mierze od warunków suszenia. Nie można pokrzywy suszyć na słońcu, gdyż traci barwnik i tym samym cenę właściwość. Nie można suszyć również w takich miejscach, gdzie liście musiałyby

schnąć bardzo długo, gdyż wtedy ciemnieją i również tracą wartość. Nie mając zatem możliwości suszenia liści pokrzywy w suszarniach, co jest najlepsze, suszy się je w miejscach zacienionych, ale o silnym przewiewie, np. na przewiewnych strychach, w szopach, na klepisku stodoły itp.

Do suszenia rozkłada się surowiec jak najcieńszą warstwą, najlepiej pojedynczą. Przy rozkładaniu odrzuca się wszelkie zanieczyszczenia, a więc uszkodzone liście, kwiaty lub części łodyg i inne zamieszane rośliny, gdyż zanieczyszczenia w surowcu zielarskim są niedopuszczalne. Należy też przestrzegać wzdłuż czystości i dlatego rozkłada się surowiec na czystych półkach, lub papierach i chroni przed kurzem.

Zakończenie suszenia poznaje się po tym, że przy potarciu płasko liście kruszą się, a ogonki się łamią. Wtedy pakuje się surowiec w czyste worki, potrójnie torby papierowe itp. Czynność tę należy wykonać rano, kiedy surowiec posiada nieco wilgoci

z powietrza i wskutek tego przy ugniataniu w workach nie kruszy się.

Unikając niepotrzebnego kłopotu z przechowywaniem surowca najlepiej jest niezwłocznie po wysuszeniu odstawić go do punktu skupu tj. do najbliższej gminnej spółdzielni, która skupuje liście pokrzywy dla Centrali Zielarskiej. Cena — 100 zł za kilo wysuszonych liści przy dużych ilościach zbioru i dostawy surowca stwarza możliwość znacznych zarobków dla zbieraczy.

Tematy dnia

Pomoc sąsiedzka

W roku bieżącym specjalną uwagę zwraca się na pomoc sąsiedzką w czasie żniw, zwózki zboża, podorywek, siewu popiołów itd. Gromady ustaliły już plany pomocy. Plany te, w przeciwnieństwie do lat ubiegłych, obejmują nie tylko siłę roboczą i robocizną ludzką, lecz również sprzęt rolniczy i maszyny żniwno-omłotowe.

W pierwszej kolejności pomagać się będzie gospodarstwom należącym do inwalidów wojennych, wdów, matek i t. p. Następnie — gospodarstwom indywidualnym małym i średniorolnym chłopów, instytucjom i organizacjom zespołowo zagospodarującym większe obszary odłogów i ugorów.

Wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze muszą być wykorzystane w okresie najpilniejszych robót polnych. Przede wszystkim trzeba wykorzystywać maszyny i narzędzia znajdujące się u gospodarzy. Dlatego też tam, gdzie to jeszcze nie zostało zrobione, trzeba ustalić jakie maszyny u kogo się znajdują i w jakiej kolejności mają pracować, kto i komu w jakiej kolejności ma pomagać przy sprzące zboża, zwózce, podorywkach itd.

W wypadkach, gdy okaże się, że do przeprowadzenia robót może zabraknąć własnych koni, maszyn i narzędzi rolniczych trzeba przeprowadzić dyskusję tych wszystkich, którzy decydują się na korzystanie z pomocy Państwowych Ośrodków Maszynowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. Zaweznau również trzeba zawrzeć umowy na wykonanie robót taborem POM i SOM.

Plany pomocy sąsiedzkiej muszą być co pewien czas sprawdzane, uzupełniane itd. Nie wystarczy jedno zebranie na ten temat. Poza tym trzeba pamiętać, że najlepiej opracowany plan może nie dać korzyści, jeśli nie będzie kontrolowany. Dużą rolę w tym odgrywa instruktorstwo gminny. On przede wszystkim powinien być niezawodnym czynnikiem kontroli społecznej na terenie swej gminy.

Brak troski o higienę w kutnowskich zakładach „Bacutil”

W Zieleńcu, pow. kutnowski, znajduje się zakład utylizacyjny prowadzony przez firmę „Bacutil”. Warunki higieniczne są tam bardzo złe. Teren zakładów jest nieogrodzony, wskutek tego podwieszona padlina roznoszą psy, stwarzając możliwość wybuchu epidemii. Przechowywanie półfabrykatów jest nie właściwe. Maczka kostna, tuszacz techniczny itp. leżą w miejscu odkrytym na słońcu i ulegają zepsuciu. Dostawa padliny do przetwórnicy odbywa się w warunkach niewłaściwych, gdyż nie ma odpowiednich do tego celu wozów. Robotnicy nie mają do swej dyspozycji ani ubierań, ani łazienki, niezbędnych przy pracy przez nich wykonywanej. Ubrania robocze muszą być przez nich zabierane do domu do prania. Zakład o praniu na miejscu nie troszczy się. Pranie zaś odbywa się w boazerji w domu obniża stan sanitarny mieszkań robotniczych. Same mieszkania dostarczane przez zakład robotnikom są wilgotne, a wiele z nich nie nadaje się na mieszkanie.

Wszystkie odpadki wyrzuca się na dziedziniec reżni, gdzie niesprzątane leżą nieraz tygodniami, stając się wylegarnią much. Stan ten ze względu na zdrowie ludności powinien ulec jak najszybszej zmianie. Odpowiednie czynniki winny zastosować się o poprawienie warunków sanitarnych w oddziałach firmy „Bacutil”.

Nie tylko jednak w Zieleńcu kie rownictwo firmy „Bacutil” wykazuje daleko idącą bez troskę o warunki sanitarne zakładu. Podobnie przedstawia się ta sprawa w Kutnie, gdzie w Reżni Miejskiej firma „Bacutil” ma swój oddział. Tam bierze się do przerobu i na miejscu oczyszcza gruczoły, kości itp.

Czyn godny naśladowania

Kierownik Ruchu i Warsztatów Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Fermentacyjnego, Wytwórnia Nr 3 w Kutnie, ob. Leon Borowicz zainicjował współpracownictwo w wykonaniu planów remontów na rok 1951 między wszystkimi wytwórniami podległymi ZZPF w Warszawie.

Ob. Borowicz chce w ten sposób uczcić Święto Odrodzenia. Wykona on sam plany remontu 3 oddziałów, należących do Wytwórni Nr 3 w Kutnie. Termin wykonania zobowiązania wyznaczony był na dzień 15 lipca br. Termin ten został znacznie skrócony, gdyż podjęte zobowiązanie ob. Borowicz wykonał w dniu 4 lipca, tj. o 11 dni wcześniej.

Młodzież powiatu łęczyckiego w brygadach SP

W dniu 7 lipca połączono w Łęczyca młodzież odjeżdżającą do brygad „SP” i ZMP. Odjeżdżających zgromadził komendant powiatowy „SP”, przedstawiciel Powiatowego Komitetu PZPR oraz przewodniczący Powiatowego Zarządu ZMP. Juna kom życzyło dobrych wyników pracy.

Wśród odjeżdżających przeważała młodzież zrzeszona w ZMP. Józef Miksa.

OGŁOSZENIA DROBNE

DO STRAŻY przemysłowej, robotników gospodarczych, zgrzeblarzy od padkowych, 2 słusarzy, 1 blacharza zatrudniają od zaraz Zakłady Przemysłu Filcowego w Łodzi, ul. Skrzywana 5-7. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny 657

ZGUBIONO dowód kolejowy 879012 Andryśłowicz Danuta Kutno Łęczycka 28. 50

ZGUBIONO leg. służbowy, Welfe Walentyna, Kwidzińska 12. 16097

ZGUBIONO zaświadczenie wyd. RUK Końskie, Łacki Marian, Wyszyńska Machorowska. 16096

ZGUBIONO leg. Zaw., Skarb Jan, Zaspowa 5. 16098

ZGUBIONO leg. Szczytniewicz Feliks, Dzwonowska 11. 16095

Rosną stogi zboża w Nakielnicy

W tym czasie, gdy fernal Ignacy Karolak, z majątku rolnego Glinnik kosił ostatnie lany żyta, w Nakielnicy, Państwowym Gospodarstwie Rolnym, zespołu Nr 6 ustawiano na polach pierwsze dwa stogi. Robota wre, aż spojrzeć miło. Wozy wyladowały wysoko sнопkami podjeżdżała jeden za drugim.

Wacław Woźniak, 25-letnia przodownia, członek Gminnej Rady Narodowej, pracuje z takim zapałem, że aż bierze pod dziw. Pracuje tak dlatego, bo wie, że to dla Państwa, dla ro botnika, nie zaś dla dziedzica.

Inaczej się teraz pracuje — stwierdza sekretarz Rolnej Rady Zakładowej, Roman Sledziński. — Spójrzcie na naszą Wacław Woźniak, aż promienieje cała, taka radość bije od niej. A widziacie tam przy drugiej sterce ten koniasty od zboża wóz... Na nim przodownik prac. Antoni Pabian, tak się dzielnie

nie śpisuje. A tam znowu kierownik naszego gospodarstwa, Stanisław Głonek, niedawno jeszcze fernal, a dziś chyba najdzielniejszy z kierowników. Zna się na robocie, o zna się, nie ma co gadać. Dzisiaj wszystkim robota raźniej idzie. — Dawniej nikt się nie śpieszył. Robiło się tak, jak dziedzic płacił. Nie było traktora na naszym majątku, nawet nie wiedzieliśmy, co to sнопowiązalka.

Dziś trzy traktory wyszły na pola, 2 sнопowiązalki i 3 żniwiarki. Ruszyła do pracy cała załoga. Musimy być pierwsi w zespole ze żniwami, mówili robotnicy. No i sa pierwsi.

Bo już 15 czerwca myślało się w Nakielnicy o żniwach. Raz wraz odbywały się narady produkcyjne, ustalało się, co jeszcze należy zrobić. Myślano, jak jeszcze są braki, które należy usunąć. — Wszyscy myśleliśmy nad

tym, jak najsprawniej przeprowadzić roboty, związane ze zbiorami zboża, — powiada sekretarz Rolnej Rady Zakładowej, Roman Sledziński. — Jak nigdy, tak w tym roku robotnicy zgłaszały more projektów i pomysłów. A więc najpierw wszyscy postanowili po dwie godziny dziennie pracować przy remoncie maszyn, szyciować wozy, przygotowywać płachty żniwne, by ani jednego ziarnka nie utracić. Postanowiono podzielić się na brygady, z których jedne brałyby udział w zbiorze żyta, drugie byłyby zatrudnione przy sprzące glezmiennia, trzecie przy młóccie, czwarte przy koszeniu grochu.

W praktyce okazało się, że przy tak skoordynowanej pracy osiągnąć można doskonale wyniki. Nakielnica rozpoczęła żniwo 1 lipca, 8 akcja była zakończona. Zebrano żyto z 40 hektarów, jeczmię z 8 ha, Skoszo-

no groch i wymłócono rzepak. Teraz, kiedy zwóz się zboże w stogi, pewną część robotników z Nakielnicy ruszyła do spółdzielni produkcyjnej w Srebrnej. Z tą grupą jedzie Antoni Pabian, przodownik pracy, osiagający stale 160 procent normy.

Wspólna walka o plony, o zwykłą ciężką pierwszą akcję żniwną w Planie 6-letnim łączy ludzi, w jeden wielki kolektyw.

Patrz na to chłopcy mało i średniorolni z Rudy Bugaj, gdzie dopiero żniwa się zaczyna. Widać, że zespołowa gospodarka daje wspaniałe wyniki. Ze w tym czasie, kiedy oni na małych zagonikach zaczynają dopiero kosić żyto, na polach PGR na polach spółdzielni produkcyjnej wyrastają stogi sнопów. się jej już poplony. I myślą o zorganizowaniu w swej wsi spółdzielni produkcyjnej.



Co pisała prasa łódzka w dn. 15 lipca 1930 r.

IGŁA W BRZUCHU

Przed sądem w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko znanemu chirurgom dr. A. i dr. S. oskarżonym o pozostawienie w brzuchu pacjentki, niejakiej Fiszerowej — ulamka igły.

POWÓDZ W ŁODZI

Wczorajsza ulewa spowodowała „wylew” na szeregu ulic łódzkich. Na Chojnach, na Starym Mieście oraz w szeregu innych dzielnic Łodzi woda zalała wszystkie piwnice i suteryny.

ARCYKSIĄŻĘ — ZŁODZIEJ

Arcyksiążę Leopold Habsburg — podejrzany przed kilku tygodniami o kradzież kłosa brylantowej, po zakończeniu śledztwa został osadzony w areszcie.

„SELEKCJA” ROBOTNIKÓW W ŻYRARDOWIE

Dyrekcja zakładów żyrdardowskich postanowiła zmniejszyć stan załogi o 50 procent.

Magistrat miasta Piotrkowa zwołał w dniu wczorajszym 940 osoby z pracy na robotach publicznych. Zarządzenie magistratu motywowało nie brakiem wszelkich funduszy na roboty publiczne.

PIOTRKÓW REDUKUJE... BEZROBOTNYCH

Magistrat miasta Piotrkowa zwołał w dniu wczorajszym 940 osoby z pracy na robotach publicznych.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W TOMASZOWIE

W dniu wczorajszym komunisty tomaszowscy usiłowali urządzić demonstrację przed gmachem Zarządu Miejskiego.

CO GRAJA W TEATRACH ŁÓDZKICH

Teatr „Dobry Wieczór” wystawia od dłuższego czasu rewie pt. „Desous panny Mani, czyli... albo, albo”.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA

W sobotę, dnia 15 lipca, o godz. 15 balety: „Coppelia”, L. Delibes’a i „Zielony kogut”, O. Nedbała z B. Bittnerówną i J. Kaplińskim na czele solistów i zespołu baletowego.

TEATR LETNI „OSA”

Godz. 19.30 „Śluby muryńskie” — czyli wodewil warszawski Gozdawdy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN”

(ul. Piotrkowska 152) Nieczynny

TEATR „PINOKIO”

(ul. Kopernika 16) Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

(ul. Obróców Stalnego 21, tel. 150-58), Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19.15 — „Makar Dobra”

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Nikt nie wie”, godz. 16, 18, 20 BALETYK (Narutowicza 20) „Przybrana córka”, godz. 16, 18, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Młody marynarz”, godz. 18, 20 ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Ślodka zasłona”, godz. 18, 20

ZE SPORTU

Jedna nieudana impreza

może poderwać na długo zaufanie do jej organizatorów

Jak wiele złego może sprawić dla propagandy sportu jedna nie starannie przygotowana impreza, może posłużyć niniejszy list, który otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników, gorącego zwolennika sportu motocyklowego.

Dziwnie się czuli zwolennicy wyścigów żużlowych na ostatnich zawodach — pisze nasz czytelnik. — Część publiczności zdenerwowana już po szóstym biegu opuszczała stadion, a druga czekała, że może następnym razem będzie lepiej.

Sport w ZSRR

Nowe zwycięstwo CDKA

MOSKWA. Na stadionie Dynamo w Moskwie odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. W pierwszym drużyna CDKA uciekła swą pozycję na czele tabeli, zwyciężając wysoko Górnik Stalino 7:0 (2:0). Zespół CDKA zakończył tym meczem pierwszą rundę rozgrywek, mając w 18 grach 28 pkt.

Wiadomości na ucho...

Jak się dowiadujemy, ostatnio na stafla zmiana na stanowisku przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny w Łódzkim Okręgowym Związku Piłki Nożnej.

Referat szkoleniowy musi ponadto „z urzędu” obsadzić jeszcze jeden z wiceprezesów ŁOZPN ob. Dąbrowski, lub ob. Kowalski.

Lekkoatleci węgierscy startują dziś w Warszawie

We czwartek w godz. rannych przybyła do Warszawy 66-osobowa ekipa lekkoatletów i lekkoatletek węgierskich, która dziś i w niedzielę, 15—16 bm. rozegra międzypaństwowe spotkania z reprezentacją Polski.

Węgrzy przybyli w zapowiedzianym składzie z mistrzem świata Nemethem i mistrzynią olimpijską Gyarmati na czele. Na dworcu witali gości przedstawiciele GKKF i PZLA.

Rekord świata sztafety radzieckiej

MOSKWA. Reprezentacyjna sztafeta żeńska moskiewskiego Dynamo pobiła rekord świata na dystansie 4 x 200 m wynikiem 1:40,6 min. Sztafeta biegła w składzie: Czudina, Malszyna, Duchowicz i Seczenowa.

Ważne wiadomości

W drugim spotkaniu moskiewskich Spartak pokonał Torpedo Stalingrad 2:0 (2:0), wysuwając się na drugie miejsce w tabeli (25 pkt).

Ostatnio jedno z pism sportowych podało ciekawe dane dotyczące trenerów w klubach piłkarskich pierwszej i drugiej ligi.

Ważnym wydarzeniem w życiu kół sportowych jest wyjazd do Warszawy w ramach stałej łączności sportowej miasta ze wsią, Kół Sportowe 360 przy ZS Spojnia.

W ramach masowej akcji nautyki odbywają się bezpłatne kursy pływania, które przeprowadzane są codziennie w godz. 10—12 i 17—19 na basenie ZS „Włókniarz” przy ul. Kilińskiego 188.

Brawo Kół Sportowych

Brawo Kół Sportowych

Celem uczczenia Święta 22 lipca, w ramach stałej łączności sportowej miasta ze wsią, Kół Sportowe 360 przy ZS Spojnia.

18 państw w mistrzostwach gimnastycznych świata

BAZYLEA. Do XII mistrzostw świata w gimnastyce w konkurencji męskiej i żeńskiej, które rozpoczęły się w piątek w Bazylei, zgłosiło się 18 państw.

Uczmy się pływać!

W ramach masowej akcji nautyki odbywają się bezpłatne kursy pływania, które przeprowadzane są codziennie w godz. 10—12 i 17—19 na basenie ZS „Włókniarz” przy ul. Kilińskiego 188.

Na kortach w Bastadzie Szwedzi prowadzą 2:0



WL. SKONECKI

Onegdaj Bastadt rozpoczął się półfinałowy mecz o Puchar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Szwecją a Polską.

Po pierwszym dniu, w którym odbyły się dwie gry pojedyncze, prowadzi Szwecja 2:0.

Wł. Skonecki uległ Bergelinowi w 4 setach: 2:6; 2:6; 6:1; 1:6. Piątek przegrał z Johanssonem w 3 setach: 1:6; 1:6; 3:6.

Zarówno Skonecki jak i Piątek spotykał zaciętą walkę. Każde z obu spotkań trwało ponad 1 i pół godzin. Podczas gry prawie nieustannie padał deszcz.

Kącik szachowy

Red. K. Wróblewski i S. Furs

Walka o zdobycie tytułu najlepszego szachisty świata przeszła w następnym stadium. Dnia 31.7. br. w myśl zalecenia F.I.D.E. dwaj arcymistrzowie radzieccy: Bolesławski i Bronstein zwyciężyli turniej w Budapeszcie.

Turniej międzynarodowy poświęcony D. Przepiórcę, a rozgrywany w Szczytnie-Zdroju dobiega końca.

Uczestnikom pozostała do rozegrania jeszcze jedna runda. Po ostatnich dogrywkach na czele turnieju nadal kroczy arcymistrz Keres (ZSRR) z 14 punktami.

18 państw w mistrzostwach gimnastycznych świata

BAZYLEA. Do XII mistrzostw świata w gimnastyce w konkurencji męskiej i żeńskiej, które rozpoczęły się w piątek w Bazylei, zgłosiło się 18 państw.

OR-Z.S. „Włókniarz”

Okregowa Rada Z. S. „Włókniarz” przypomina, że w sobotę dnia 15 lipca br. o godz. 17 odbędzie się zebranie wszystkich członków Zarządów klubów i kół sportowych z terenu Łodzi.

Przed wszystkim należy dopilnować obecności wiceprzewodniczących do spraw wychowania ideologicznego.

Stawianietwo wszystkich członków Zarządu obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Pożądana jest także obecność wszystkich starszych członków klubów i kół sportowych.

Zebrańie odbędzie w sali kamionkowej „Opiska” przy ul. Moniuszki 4a.

Szermiercze mistrzostwa świata

GENEWA. Na odbywających się w Monte Carlo mistrzostwach świata w szermierce zakończono turniej drużynowy we florecie.

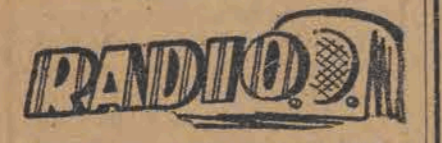
W konkurencji męskiej tytuł mistrzowski zdobyły Włochy przed Francją, w konkurencji żeńskiej — Francja przed Danią.

FIODOR WOŁKÓW — TWÓRCA TEATRU ROSYJSKIEGO

W roku 1750, w starodawnym mieście rosyjskim Jarosławiu, syn kupca, Fiodor Wołkow, wraz ze swymi przyjaciółmi, wyjątkowo publicznie na scenie przedstawienia było bardzo wiele widzów, bowiem publiczny występ zespołu aktorów był za pełną nowość w Rosji.

Teatr Fiodora Wołkowa miał urozmaicony repertuar. Należały doń sztuki wybitnego pisarza dramatycznego XVIII wieku. A Aleksandra Sumarokowa, komedie Mollera, a także tragedia Szekspira „Ryszard III”.

Teatr Fiodora Wołkowa miał urozmaicony repertuar. Należały doń sztuki wybitnego pisarza dramatycznego XVIII wieku. A Aleksandra Sumarokowa, komedie Mollera, a także tragedia Szekspira „Ryszard III”.



Program na dzień 15 lipca 1950 r. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.10 (L) Z cyklu „U naszych sąsiadów” — fragm. książki W. Panowej pt. „Jasny brzeg”.

Udało mu się założyć w rodzinym mieście stały teatr, do którego zaczęli uczęszczać miejscowi miłośnicy sztuki.

W centrum Jarosławia wznosił się teatr miejski im. Fiodora Wołkowa. Występuje tu jeden z najlepszych dramatycznych zespołów radzieckich.

W ramach masowej akcji nautyki odbywają się bezpłatne kursy pływania, które przeprowadzane są codziennie w godz. 10—12 i 17—19 na basenie ZS „Włókniarz” przy ul. Kilińskiego 188.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Rada gólc: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 218-14